● Serdecznie witamy V Kongres Spółdzielczości 27–28 XI 2012 r. ●

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW

Rok 50 nr 11 (549) WARSZAWA, listopad 2012 r. Cena 4,50 zł (plus VAT)

Spotkanie z A. Domagalskim

O Kongresie z nadzieją

24 października br. w Klubie Działaczy Spółdzielczych goszczono prezesa Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Alfreda Domagalskiego. Była to dobra okazja do dyskusji niemal w przeddzień V Kongresu Spółdzielczości. Zebranych powitał prezes Klubu dr Krzysztof Lachowski, po czym głos zabrał gość zebrania.

Alfred Domagalski przedstawił m.in. tezy swego wystąpienia programowego na Kongresie, jakie wygłosi w imieniu ustępującej KRS. Zaznaczył że w okresie kadencji Rada jako najwyższa reprezentacja ruchu spółdzielczego w kraju dokonała wiele wysil ku dla poprawy jego wizerunku w opinii publicznej i w środowiska władzy państwowej i samorządowej. Wykorzystano przy tym obchody Międzynarodowego Roku Spółdzielczości, nad którymi patronat honorowy objął prezydent RP Bronisław Komorowski. Oczywiście, ta promocja musi być kontynuowana przez nową Radę, ponieważ dalej trzeba walczyć o interesy spółdzielczości w niełatwych warunkach niewiedzy o niej, albo negatywnych postaw wskutek krzywdzących uprzedzeń ideologicznych, z którymi pogodzić się nie można.

Na Kongresie A.Domagalski chce odwołać się do międzynarodowych zasad spółdzielczych, powszechnie respektowanych przez rządy świata, a w Polsce często ignorowanych. Spółdzielnie to organizacje członkowskie, służące zaspokajaniu potrzeb ludzkich, a nie goniące wyłącznie za zyskiem, jak spółki. W momencie gdy świat zagubił się w pogoni za pieniądzem, gdy rozrywane są więzi społeczne, rośnie

Dokończenie na str. 3

Zdecydowanie otworzyć się!

Rozmowa z MIECZYSŁAWEM GRODZKIM – zastępcą przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej

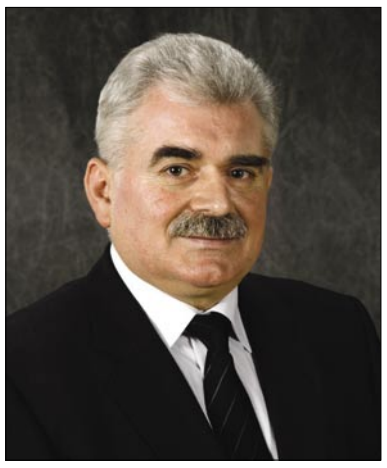

– Czego oczekuje Pan, jako doświadczony spółdzielca i delegat, od V Kongresu Spółdzielczości?

– Przede wszystkim podsumowania kilkuletniej działalność między kongresami. Spółdzielczość nie zyskała – mimo podejmowanych wysiłków – większego autorytetu. Próby konstruowania nowych aktów normatywnych, niestety, spełzły na niczym i dziś nie mamy nowej ustawy. A te, które się pojawiają w Sejmie, są pisane dla spółdzielni bez udziału spółdzielców i niewielki mamy wpływ na ich kształt. Smutne to, ponieważ społeczność licząca 8 milionów członków, powinna mieć wpływ na ten akt normatywny. I to jest temat, który powinien zajmować czas i pracę zarówno w czasie Kongresu, ale i w następnym okresie.

Również uważam, że powinniśmy wreszcie w sposób zdecydowanie lepszy niż dotąd, otworzyć się na zewnątrz. Mówienie tylko o sprawach spółdzielczych, w gronie spółdzielców, nie ma już sensu. Już się ten etap zakończył. Trzeba się otworzyć wobec organizacji pozarządowych, wobec samorządów i w sposób zdecydowany promować i aktywować spółdzielczą demokrację wśród tych organów.

Z pewnością trzeba zająć też jasne stanowisko i zaprotestować przeciwko upolitycznianiu tematyki spółdzielczej. Ważne jest, aby nagłaśniać obecną kondycję spółdzielczości, pokazywać ludziom, co dla nich robimy i jakie jest prawdziwe

Dokończenie na str. 3

50 lat „Społemowca Warszawskiego”

Słowo od Wydawcy

W grudniu br. minie już 50 lat od chwili ukazania się pierwszego numeru miesięcznika „CZYTAJ – Biuletynu Informacyjnego” „Społem” Warszawskiej Spółdzielni Spożywców Praga. Był on prekursorem, wydawanego do chwili obecnej, przez „Społem” WSS Śródmieście, miesięcznika warszawskiej spółdzielczości spożywców „SPOŁEMOWIEC WARSZAWSKI”.

Z tej wyjątkowej okazji, kieruję od Wydawcy i Rady Programowej „SW”, do całego Zespołu Redakcyjnego, jego Współpracowników i Autorów, do wiernego grona Czytelników, a także do Spółdzielni współfinansujących nasz Miesięcznik – serdeczne gratulacje i życzenia dalszego, wszechstronnego rozwoju Czasopisma.

Konsekwentnie, od wielu lat, w różnych, często zmieniających się i trudnych warunkach społeczno-gospodarczych, pełni ono stale niełatwą funkcję informacyjną, docierając z potrzebnymi, ciekawymi wiadomościami i aktualnymi komentarzami, do członków i pracowników spółdzielni.

Odgrywa także istotną rolę integrującą całe środowisko społemowskie w Warszawie i jej okolicach, a także, poprzez prenumeratorów, coraz szerzej w całym kraju. Redakcja znakomicie wykorzystała wprowadzenie nowych technik, takich jak kolor, podnosząc jego poziom graficzny. Tak zapewne wykorzysta wszystkie możliwości stałego podnoszenia poziomu merytorycznego, swego rozwoju, włącznie z rozszerzeniem swojego oddziaływania na spółdzielnie „Społem” w całym kraju,

Oczekujemy na coraz ciekawsze, inspirujące i motywujące do dalszej pracy i działalności, artykuły redaktorów „Społemowca Warszawskiego” i jego współpracowników, a także wypowiedzi i listów jego Czytelników. Liczymy na dalsze, interesujące dyskusje, polemiki, komentarze, reportaże, wywiady, felietony. Najbliższy, listopadowy V Kongres Spółdzielczości i podsumowanie obchodów Międzynarodowego Roku Spółdzielczości 2012 – będą zapewne bodźcem do wielu nowych publikacji.

ANNA TYLKOWSKA
Prezes Zarządu „Społem” WSS Śródmieście
Przewodnicząca Rady Programowej „Społemowca Warszawskiego”

Nowe placówki

WSS Praga Płd

W Aninie

17 października br. odbyło się, w uroczystej oprawie, otwarcie nowej placówki handlowej „Społem” WSS Praga Południe, usytuowanej przy ul. M. Kajki 69 w Warszawie – Aninie.

Nowo otwarty, piętrowy, nowoczesny Dom Handlowy „Borowik” zastąpił istniejący tam ongiś mniejszy, parterowy pawilon handlowy o powierzchni użytkowej 302 m.kw. Nowy obiekt posiada dwie naziemne kondygnacje handlowo – usługowe oraz pomieszczenia techniczne na dachu. Przestrzeń dachu, nad salami sprzedażnymi, została obsadzona zielenią. Obiekt zrealizowano zgodnie z projektem stołecznej Pracowni Visual–Arch. Obecnie jego całkowita powierzchnia to 1305 m.kw. – w tym powierzchnia handlowa to 661 mkw.

Do dyspozycji klientów jest wygodna winda i parking na ok. 30 samochodów. Na parterze budynku znajduje się supermarket spożywczy klasy LUX (sala sprzedażowa o pow. 342 m.kw.) – zagospodarowana przez właściciela obiektu, WSS Praga – Południe; na piętrze usytuowany jest salon odzieżowy o nazwie „Eleganza”, który jest niejako filią Spółdzielni Spożywców „Hale Banacha”. Ponadto zlokalizowano tam drogerię f-my „Blue” oraz Specjalistyczny Gabinet Kosmetyczny „Werbena”.

Zasadnicze prace budowlane wykonała, stale współpracująca ze „Społem”, f-ma „Fospol Bis”, kierowana przez Artura Falkowskiego (łącznie z robotami wyburzeniowymi); wyposażenie elektryczne wykonano pod nadzorem Marka Michalskiego, prace RWE OSD nadzorował Leszek Gradowski, nad montażem instalacji klimatyczno-wentylacyjnej czu-

Dokończenie na str. 2

„Społem” SOW „ZORZA” w Kołobrzegu

Nowa spółdzielnia

Zgodnie z zapowiedzią zamieszczoną w Biuletynie Informacyjnym KZRSS „Społem” nr 6/2012, w dniu 10 października 2012 r. w siedzibie Związku w Warszawie odbyło się zebranie założycielskie spółdzielni osób prawnych, której zadaniem będzie prowadzenie ośrodka wypoczynkowego w Kołobrzegu. Na zebranie przybyli przedstawiciele 16 spółdzielni oraz KZRSS „Społem”.

Były to PSS-y w Bochni, Gnieźnie, Grodzisku Mazowieckim, Hajnówce, „Jedność” w Kołobrzegu, PSS w Kwidzynie, LSS w Lublinie, PSS „Zgoda” w Płocku, Poznańska Sp.Spożywców, Siemianowicka Sp.Spożywców, PSS-y w Sochaczewie, Szczecinie, Turku, Sp.Spożywców „Mokpol” w Warszawie, WSS-y Praga Południe i Śródmieście oraz KZRSS „Społem” w Warszawie.

Zebranie otworzył prezes KZRSS „Społem” Jerzy Rybicki, który przedstawił podstawy prawne założenia spółdzielni osób prawnych oraz jej cele i założenia funkcjonowania. Po dyskusji, założyciele podjęli uchwałę o założeniu spółdzielni osób prawnych pod nazwą „Społem” Spółdzielczy Ośrodek Wypoczynkowy „ZORZA”, uchwalili jej statut oraz złożyli pod nim swoje podpisy. Następnie wybrano 5-osobową Radę Nadzorczą, w składzie: przewodniczący Krzysztof Chojnacki z PSS Zgoda Płock, zastępca Krystyna Strzyżewska z PSS Kołobrzeg, sekretarz Grażyna Gąstał z PSS Grodzisk Maz., członkowie: Józef Chocian z PSS Sochaczew i Grzegorz Janik z PSS Turek. Prezesem jednoosobowego Zarządu Spółdzielni wybrano Danutę Mioduszewską z KZRSS „Społem”.

Jak zaznaczono w komunikacie Zarządu Związku, powołanie do życia tej spółdzielni jest realizacją jednego z wniosków zgłoszonych podczas V Zjazdu Delegatów KZRSS „Społem” w listopadzie 2011 r.

DG

PSS Grodzisk Maz

W Otrębusach

PSS w Grodzisku Mazowieckim konsekwentnie poszerza swój obszar działania poprzez tworzenie nowych placówek handlowych. Do tej pory prowadziła działalność w Grodzisku, w Milanówku i Brwinowie, a teraz również w Otrębusach, gdzie po szybkim remoncie zakupionego obiektu, oddano go do użytku 12 września br.

Lokalizacja sklepu nr 5 daje nadzieję na dobre obroty – blisko stacji kolejki WKD, przy drodze z Nadarzyna do Otrębus. Sklep jest nowocześnie wyposażony i oferuje szeroki asortyment towarów. Klienci mają możliwość robienia zakupów na indywidualne zamówienia, co odróżnia społemowską placówkę od bezdusznych supermarketów.

Powierzchnia sali sprzedażowej wynosi 185 m.kw. Towary na półkach ułożone są pod przysłowiową linijkę i oznakowane estetycznymi „cenówkami”.

Załoga wykazała bardzo duże zaangażowanie już w fazie przygotowywania placówki do otwarcia, za co otrzymała podziękowanie od kierownictwa Spółdzielni. Jej entuzjazm i zaa ngażowanie daje nadzieję na rozkwit placówki i dobre zyski. W skład zespołu wchodzą: **J. Deliś**, **Ł. Wódz**, K. **Gontarczyk**, **B. Kopeć**, **L. Krempska**, **E. Piotrkowicz**, **M. Stegienka**, **J. Szczepaniak**, **A Wolbek.**

jj

Dzień Seniora

Tradycyjnie, w październiku, gdy obchodzone są Dni Seniora, najstarsi działacze spółdzielni WSS „Społem" Praga-Południe, członkowie Koła Spółdzielców, spotykają się aby dowiedzieć się co aktualnie dzieje się w ich spółdzielni, a także powspominać lata kiedy byli aktywnymi uczestnikami codziennych wydarzeń.

Tegoroczne spotkanie miało szczególny charakter bowiem zbiegło się z obchodami 75-lecia praskiej spółdzielni, a także odbywało się w roku ogłoszonym jako Międzynarodowy Rok Spółdzielczości. To dlatego w niewielkiej salce, gdzie zwykle odbywają się tego rodzaju spotkania, było wyjątkowo tłocznie, ale i radośnie. Miło jest widzieć starych znajomych, a zwłaszcza tych, którzy już przekroczyli 80, czy nawet 90 lat i stale chcę brać udział w takich uroczystościach. Z przyjemnością powitano więc panią Jadwigę Ławską, która ostatnio mniej się udzielała, bo nie dopisywało jej zdrowie. Jednak, gdy tylko poczuła się na siłach, dołączyła do zacnego grona. Podobnie rzecz się miała z panem Mieczysławem Kowalskim, który wspierając się laseczką, jednak dotarł na spotkanie i był ogromnie zadowolony, że spotkał tylu znajomych przyjaciół.

Dwie uczestniczki, panie: Irena Strużyna i Władysława Oździńska odebrały dyplomy i życzenia z okazji 50-lecia pracy na rzecz spółdzielni, zaś pani Helena Gąsiewska otrzymała specjalny list gratulacyjny z racji tego, że jako wieloletnia, zasłużona działaczka „Społem", na wniosek Komisji Historycznej WSS „Społem", została wpisana do Honorowej Księgi Pamięci. Nie zapomniano też o jubileuszu okrągłych urodzin pani Wandy Kuźmińskiej, która otrzymała z tej okazji nie tylko życzenia i kwiaty, ale także drobny upominek ufundowany przez zarząd Koła Spółdzielców. Kwiaty otrzymały także Teresy i Jadwigi, bowiem spotkanie odbywało się 16 października, a więc tuż po ich imieninach. Oczywiście, wszystkim jubilatom, solenizantom i nagrodzonym odśpiewano hucznie „Sto lat", a przewodnicząca Koła Spółdzielców Maria Strzelecka przekazała także życzenia i gratulacje od całego prezydium Koła i Rady Nadzorczej spółdzielni, bowiem jej przewodniczący nie mógł być obecny z powodu choroby.

Na spotkanie przybył natomiast cały skład zarządu spółdzielni: prezes Bogusław Różycki, pani prezes Zofia Piotrowska oraz dyrektor handlowy Mieczysław Szumiało co dla zebranych było widocznym znakiem, że w spółdzielni o seniorach się pamięta i przy każdej okazji honoruje ich długoletnią działalność.

Było więc wesoło, uroczyście i słodko, bo na stołach nie brakowało ciastek i owoców, a każdy z obecnych otrzymał też paczuszkę cukierków. Nie zapomniano też o tych, którzy w odeszli z naszego grona w ostatnich miesiącach, a których pamięć uczczono minutą ciszy.

Prezes Bogusław Różycki przekazał także zebranym informacje o bieżących działaniach spółdzielni, jej sytuacji finansowej i zamierzeniach na najbliższe miesiące. Choć przeżywamy aktualnie trudny rok, to jednak dumą napawa fakt, że właśnie w październiku otwarty został po generalnej renowacji duży pawilon handlowy przy ul. Kajki, który stał się nie tylko najnowocześniejszą, ale też i największą placówką spółdzielni Praga-Południe. Wielkim osiągnięciem jest także to, że w ciągu ostatnich 10 lat spółdzielnia włożyła z własnych zasobów ponad 27 mln. zł na różnego rodzaju inwestycje, które sprawiły, że wszystkie nasze placówki handlowe są piękne i wyposażone w nowoczesny sprzęt, a także w większości już skomputeryzowane. Teraz pozostała nam jeszcze przebudowa „Uniwersamu" i tu także pan prezes przekazał dobrą informację, bowiem już mamy partnera do tej prestiżowej inwestycji, a więc będzie można rozpocząć prace przygotowawcze.

Jak zwykle, na zakończenie spotkania odbył się mini-konkurs z nagrodami, dotyczący znanych pisarzy i poetów polskich oraz ich najwybitniejszych dzieł.

ELŻBIETA JĘDRYCH

mokpol

Z udziałem członków Zarządu Spółdzielni Spożywców Mokpol, w osobach prezesa Sylwestra Cerańskiego i jego zastępczyni Elżbiety Różyckiej, w siedzibie spółdzielni 23 października br. odbyło się kolejne spotkanie z okazji dorocznego Dnia Seniora. Gościem Seniorów był Kazimierz Bendkowski, kustosz Izby Pamięci WSS „Społem", wieloletni działacz KZRSS „Społem", nasz znakomity autor esejów historycznych. Przedstawił on wysłuchane z dużym zainteresowaniem szczegółowe informacje o przygotowaniach do V Kongresu Spółdzielczości. Mówił o wnioskach z przedkongresowych zjazdów regionalnych, zmierzających do wzmocnienia roli spółdzielczości w kraju.

W prezydium S. Cerański, B. Czerwińska-Żejmo i T. Powałowska.

Wiele serdecznych, miłych życzeń do seniorów skierowali obok referenta, także prowadząca zebranie przewodnicząca Rady Nadzorczej Mokpolu Bożena Czerwińska-Żejmo, w imieniu nieobecnej z powodu choroby przewodniczącej Klubu Seniora Bożeny Górskiej, Teresa Powałowska oraz prezes Cerański, z wielkim uznaniem w imieniu zarządu. Zapowiedział on, że jeszcze w tym roku zostaną ukończone dwie inwestycje handlowe – przy ul. Beli Bartoka i Targowej, zwiększając sieć sklepów spółdzielni.

Następnie, przy wspólnym obiedzie, w atmosferze serdecznej przyjaźni i wzajemnego ciepła wymieniano wiele wspomnień i wrażeń ze wspólnych wycieczek. Oklaskami przyjęto wypowiedzi zasłużonych kombatantek – Janiny Lekarewicz z AK i partyzantki oraz Zdzisławy Demer z AL./GL, a także wiersze i piosenki Krystyny Dobrowolskiej. Zebrani już teraz cieszyli się na myśl o spotkaniu opłatkowym w grudniu.

Tekst i foto: DARIUSZ GIERYCZ

W Aninie

Dokończenie ze str. 1

wał Roman Paśnicki, roboty hydrauliczne nadzorował Piotr Żochowski.

Supermarket w Aninie jest już dziewiętnastą placówką klasy LUX w sieci WSS Praga – Południe. Zgodnie z tradycją, będzie on otwarty w dni powszednie i soboty od godz. 6 do 21 (w niedzielę od godz.9 do 21). Jego kierowniczką jest Monika Oneksiak. Obsadę sklepu stanowi 20 osób. Sklep jest w pełni skomputeryzowany. Realizowane są tam także dodatkowe usługi, jak np. opłacanie domowych rachunków oraz możliwość doładowania telefonów i Warszawskiej Karty Miejskiej. Realizowany jest też Społemowski Program Lojalnościowy o nazwie <„Społem" znaczy Razem>. Wśród oferty handlowej są wydzielone i specjalnie oznaczone miejsca dla towarów ekologicznych i tych z segmentu <kuchnie świata>. Sklep posiada też piec do bieżącego dopieku wybranych rodzajów pieczywa.

Dokonując uroczystego otwarcia nowego obiektu, w asyście prezesa KZRSS „Społem", Jerzego Rybickiego oraz miejscowego duszpasterza ks. Marka Doszka, prezesa SS „Hale Banacha" Józefa Idzikowskiego i kierowniczki sklepu, Moniki Oleksiak, prezes Bogusław Różycki przypomniał historię obiektu. Wyraził też nadzieję, że współpraca z obecnym współużytkownikiem, będzie dla innych przykładem i przyczyni się również do dalszej współpracy z innymi spółdzielniami „Społem". Tego samego życzył, również prezes J. Rybicki. Natomiast, przystępując do poświęcenia obiektu, proboszcz ks. Marek Doszka mówił o godności pracy ludzkiej i jej zachowaniu też przez pracodawców, jak i klientów. Wskazał, że również obrót handlowy, który jest elementem wspólnego spotkania ludzi na płaszczyźnie wymiany owoców pracy. Powinien „cechować się także naszym wyzwoleniem od niewolnictwa grzechu, którego następstwem jest po prostu nasza uczciwa praca.

Wśród gości znaleźli się m.in. liderzy Mazowieckiej Agencji Handlowej „Społem", przewodnicząca Rady Nadzorczej Anna Tylkowska z WSS Śródmieście, prezes MAH Jadwiga Wójtowicz-Garwoła oraz członkowie Rady Nadzorczej: Sylwester Cerański z Mokpolu i Grażyna Gąstał z PSS Grodzisk Mazowiecki, a także renomowani dostawcy WSS Praga – Południe.

CEZARY BUNIKIEWICZ

Komisja Historyczna WSS

Przed Kongresem

Od lewej. B. Rużalska, Z. Chrabąszcz i C. Przedpełska.

11 października br. odbyło się drugie w tym roku posiedzenie plenarne Komisji Historycznej Warszawskiej Spółdzielczości Spożywców. Obradom przewodniczyła Bolesława Rużalska przewodnicząca Komisji, która w serdecznych słowach powitała przewodniczącą Rady Nadzorczej „Społem" WSS Śródmieście Cecylię Przedpełską, wiceprezes Zarządu Małgorzatę Klimas-Komorowską, redaktora naczelnego „Społemowca Warszawskiego" Dariusza Gierycza oraz członków Komisji obecnych na posiedzeniu: Juliusz Gerung – wiceprzewodniczący, Irena Chojnowska – sekretarz, Kazimierz Bendkowski – kustosz Izby Pamięci, Maria Strzelecka – WSS Praga Południe, Janusz Osiński – WSS Wola, Elżbieta Ziemak – PSS Legionowo, Wacława Maj – PSS Otwock.

Na wstępie dokonano uroczystego wręczenia listów gratulacyjnych z wpisaniem do Księgi Zasłużonych Działaczy aktywistkom z WSS Praga Południe Helenie Gąsiewskiej i Zofii Chrabąszcz.

Najważniejszym tematem posiedzenia były przygotowania do V Kongresu Spółdzielczości, który odbędzie się 27-28 listopada br. w Warszawie. Szczegółowe informacje przedstawili: C.Przedpełska delegatka regionalnego zjazdu przedkongresowego w Warszawie, red.D.Gierycz i przedstawiciel KZRSS"Społem" K.Bendkowski.

Kongres Polskiej Spółdzielczości jest najwyższym organem samorządu spółdzielczego, który dokonuje podsumowania i ocenia dotychczasowy dorobek, określa jego najważniejsze problemy i przedstawia perspektywy rozwoju spółdzielczości na najbliższe lata. Spółdzielnie „Społem" będzie reprezentowało 20 delegatów wybranych na trzech regionalnych zjazdach przedkongresowych.

Zebrani z wielkim zainteresowaniem wysłuchali tez przedjazdowych, które opracowano w oparciu o podstawowe zasady i wartości spółdzielcze:

1) zasada dobrowolnego i otwartego członkostwa; 2) demokratycznej kontroli członkowskiej; 3) ekonomicznego uczestnictwa członków; 4) autonomii i niezależności; 5) kształcenia, szkolenia i informacji; 6) współpracy między spółdzielniami; 7) troski o społeczność lokalną.

Komisja poparła w pełni tezy programowe i stwierdziła, że V Kongres Spółdzielczości ma szczególną rolę i znaczenie, gdyż odbywa się w Międzynarodowym Roku Spółdzielczości 2012 proklamowanym przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Red. D. Gierycz omówił przebieg konkursu pn. „Świadkowie 50-lecia" ogłoszonego z okazji jubileuszu 50-lecia wydawania „Społemowca Warszawskiego" i Międzynarodowego Roku Spółdzielczości. Termin nadsyłania prac konkursowych przedłużono do 31 października br. W każdym numerze „SW" ukazują się na pierwszej stronie zasady regulaminowe konkursu.

Członkowie Komisji przedstawili przygotowania w poszczególnych spółdzielniach do Święta Seniora. We wszystkich spółdzielniach organizowane są uroczyste spotkania Rad Nadzorczych i Zarządów z długoletnimi działaczami, co jest wyrazem szacunku i podziękowania za ich wkład pracy w rozwój spółdzielczości.

Komisja zwraca się do Zarządów i Rad Nadzorczych spółdzielni o zgłaszanie kandydatów do rubryki „SW" Zasłużony Działacz Spółdzielczości Spożywców i przesyłanie wniosków do Księgi Pamięci Zasłużonych.

Tekst i foto: IRENA CHOJNOWSKA

● Panorama Wydarzeń ● Panorama Wydarzeń ●

Polanica w Tęczy

Jury XIII Międzynarodowego Festiwalu Spółdzielczych Zespołow Artystycznych „Tęcza Polska" w Polanicy Zdroju, 7 października br. pod przewodnictwem znakomitego polskiego śpiewaka operowego WIESŁAWA OCHMANA, z udziałem Józefa Gawlika, Mariana Półtoranosa, Stefana Zajączkowskiego, Żanety Żareckiej i Marka Mazurkiewicza po obejrzeniu i wysłuchaniu 20 zespołów postanowiło przyznać nagrody i wyróżnienia ufundowane przez Krajową Radę Spółdzielczą, Bank Spółdzielczy w Piasecznie, Miejskie Centrum Kultury w Polanicy Zdroju, WSS Warszawa Śródmieście, Stowarzyszenie Fundus Glacensis, Pełnomocnika KRS na Województwo Śląskie, GS SCh Wilamowice.

Nagrody specjalne otrzymały: Zespół Artystyczny **Lüleburgaz Belediyesi** –Turcja – Puchar Krajowej Rady Spółdzielczej i Folklorystyczna Grupa Pieśni i Tańca **Svatra** – Daugavpils, Łotwa – puchar redaktora naczelnego magazynu TĘCZA POLSKA

Trzy II nagrody przyznano: Regionalnemu Zespołowi Pieśni i Tańca **Bazuny** – Żukowo, woj. pomorskie, Zespołowi **Rajcusie** – Rajcza, woj. śląskie (nagroda rzeczowa) i Kapeli **Harnaś** – Radków, woj. dolnośląskie.

Dwie I **nagrody zdobyli: Regionalny Zespół Pieśni i Tańca Cepelia „Pilsko"** – Żywiec, woj. śląskie i **Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Kutnowskiej** – Kutno, woj. łódzkie

Festiwal odbywał się we wspaniałej, jak zwykle, atmosferze, a podczas niego w uznaniu kilkunastoletnich zasług honorowe obywatelstwo Polanicy Zdroju otrzymał nasz Kolega i Przyjaciel – red. nacz. Tęczy Polskiej STEFAN ZAJĄCZKOWSKI, główny inicjator i „motor" Festiwalu. Serdecznie gratulujemy Stefanie!

Red.

Pożegnanie

Ze smutkiem informujemy, że w dniu 14 października 2012 r. zmarł WALDEMAR IWAŃSKI, delegat środowiska „Społem' na V Kongres Spółdzielczości, wielce zasłużony spółdzielca, wieloletni działacz „Społem". Był przez wiele lat przewodniczącym Rady Nadzorczej „Społem" Spółdzielni Spożywców Łódź Górna i PSS Łódź. Członek Krajowej Rady Spółdzielczej. Przez szereg lat pełnił funkcję dyrektora Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Gastronomicznego i Artykułów Spożywczych w Łodzi.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 19 października br. na cmentarzu komunalnym Doły przy ul. Smutnej w Łodzi.

● SERDECZNIE WITAMY V KONGRES SPÓŁDZIELCZOŚCI 27–28 LISTOPADA 2012 ●

Od lewej A. Domagalski i K. Lachowski.

O Kongresie z nadzieją

Dokończenie ze str. 1

agresja, spółdzielczość może być takim antidotum na zło. Niestety, to myślenie obce elitom politycznym, a premier w swym niedawnym expose nie zauważa spółdzielców, tego że mogą być pomocni w kryzysowych warunkach.

Następnie w dyskusji członkowie Klubu zastanawiali się z troską jak wywoływać w społeczeństwie i u władzy szerszą refleksję. **Bogdan Augustyn,** prezes Towarzystwa Spółdzielców popierał tezy programowe, lecz postulował konieczność ich realizacji, by KRS włączała do promocji związki spółdzielcze i spółdzielnie. Natomiast kustosz Muzeum Spółdzielczości **Eugeniusz Zochniak** mówił o potrzebie kierowaniu promocji głownie do młodzieży, która prawie nic nie wie o tradycjach i wartościach spółdzielczości. Spontanicznie poparto ten głos z sali /"abyśmy nie wymarli jak dinozaury!"/, aby odrodzić spółdzielnie uczniowskie w całym kraju.

Odpowiadając na te głosy **Alfred Domagalski** stwierdził że aby spełniać te zadania, musimy umacniać ruch spółdzielczy od wewnątrz, konsolidować rozproszone i słabe na ogół związki spółdzielcze. Kongres powinien uzmysłowić opinii, że 8-milionowy ruch spółdzielczy w Polsce trzeba traktować podmiotowo i nie wolno wypychać go na margines. Natomiast prezes Klubu **Krzysztof Lachowski** dziękując na zakończenie wszystkim zebranym za żywy udział w dyskusji, wezwał by Kongres był sygnałem powstania z kolan spółdzielców, bo mają oni rzeczowe, społeczne argumenty dla swego rozwoju ku pożytkowi kraju.

Tekst i foto:
DARIUSZ GIERYCZ

MAH „Społem"

Głos zabrał prezes Mokpolu S. Cerański.

Konferencja Handlowa

Na Konferencję Handlową Mazowieckiej Agencji Handlowej „Społem" sp. z o.o. „Jesień 2012", w dniu 29 października br. do gościnnej sali konferencyjnej Spółdzielni Spożywców Mokpol stawili się licznie prezesi i inni przedstawiciele spółdzielni-wspólników Agencji. Zaprezentowały się dwie renomowane firmy, dobrze współpracujące z MAH: Animex i Bakoma, co było wyjściem do fachowej dyskusji. Gości powitała prezes Zarządu MAH Jadwiga Wójtowicz-Garwoła, przypominając główne kierunki działań marketingowych i innych Agencji, bogato ilustrowane na slajdach.

A były to m.in. spotkanie wielkanocne, wyjazdy do siedzib kontrahentów w Pilźnie i Mielcu /Zielona Budka, Taurus/, wyjazd studyjny do Brukseli na zaproszenie europosła Rafała Trzaskowskiego, zbiórka tony żywności i akcja „Podaruj Dzieciom Słońce", reklamy w TVP, metrze, autobusach itd. Novum jest obecna reklama telewizyjna o konkretnych spółdzielniach, do których MAH zaprasza. Niespodzianką był wyświetlony film TV o rewitalizacji Hali Mirowskiej, najstarszego obiektu handlowego stolicy, dokonywanej przez WSS Śródmieście.

Następnie o rozwoju Animexu mówił ze swadą dyr. **Andrzej Pawelczak,** podkreślając rosnące znaczenie podległych marek mięsnych, jak Animex, Sokołów, Morliny, Indykpol i Krakus. Polecał nowości rynkowe, w tym m.in. blok delikatesowy drobiowy „Śnieżka", pasztet biały drobiowy, szynki wędzone bez konserwantów i parówki z szynki Krakusa oraz szynkę z piersi indyka Morlin.

Podobnie swą firmę prezentował dyr. **Wojciech Abramczyk** z Bakomy. Wspomniał o nowościach rynkowych w postaci aseptycznych, trwałych jogurtów, eksportowanych nawet do Chin, o deserach mlecznych dla dorosłych i dla dzieci. O rosnącej popularności „Kubusiów", „Bakusiów", „Fruciaków", „7 Zbóż". Obecni mieli okazję degustować znakomite nowe desery mleczne Satino Gold, m.in. o smakach orzechowym, czekoladowym, kawowym.

Do otwartości na nowe oferty nietytoniowe znanej firmy Polski Tytoń zapraszał jej nowy dyrektor **Jarosław Szlendak.**

Producenci i dystrybutorzy odpowiadali na pytania z sali, m.in. o szczegółach dostaw towarów i wymianie nowości rynkowych na półkach ze starszymi produktami, które stały się już niemodne i niechodliwe. Gospodarz spotkania, prezes SS Mokpol **Sylwester Cerański** był usatysfakcjonowany, gdyż partnerzy handlowi „Społem" w zasadzie pozytywnie odpowiedzieli na możliwość i potrzebę trójstronnych rozmów i porozumień między producentami, dystrybutorami i detalistami.

Po konferencji, na zaproszenie prezesa Cerańskiego zebrani ochoczo odwiedzili wzorcowy sklep spółdzielni Mokpol na parterze jej siedziby. Nasi koledzy dziennikarze z „Tęczy Polskiej", na czele z red. naczelnym **Stefanem Zajączkowskim** byli wyraźnie podekscytowani nowoczesnością sklepu.

red.

Zdecydowanie otworzyć się!

Rozmowa z MIECZYSŁAWEM GRODZKIM – zastępcą przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego Krajowej Rady Spółdzielczej

Dokończenie ze str. 1

oblicze spółdzielczego gospodarowania. I jeszcze jedna rzecz. Oczekuję, że na Kongresie polscy spółdzielcy zaczną wreszcie mówić jednym głosem.

– Jak Business Centre Club i jego Komisja Spółdzielczości, której Pan przewodniczy, wspierają spółdzielczość?

– Oczywiście wspieramy spółdzielczość autorytetem, jakim cieszy się BCC. Przedstawiamy nasze krytyczne opinie na temat działań podejmowanych przez instytucje i urzędy państwowe, i przekazujemy je odpowiednim instytucjom. Uzasadniamy potrzebę podejmowania konkretnych i prospółdzielczych działań a także potrzebę traktowania tego sektora, jako ważnego partnera, który wnosi wiele pozytywnych wartości do gospodarki, do życia społecznego i kulturalnego kraju.

Ostatnio przedstawiliśmy wnioski do expose Premiera, w zakresie spółdzielczości. Zwracaliśmy uwagę na potrzebę przeanalizowania wymogów dotyczących warunków udzielania kredytów, w tym na budownictwo mieszkaniowe. Ponieważ tylko nieliczne osoby mogą według tych warunków otrzymać kredyt – postulowaliśmy, iż należy dokonać ich weryfikacji i wydać stosowne regulacje.

Pytaliśmy, kiedy nastąpi zrównanie podmiotów z sektora spółdzielczego z innymi przedsiębiorstwami pod względem naliczania podatku dochodowego; czy rząd zamierza przedstawić program budownictwa mieszkaniowego; czy i kiedy rząd zamierza zająć się opracowaniem programu modernizacji domów mieszkalnych i nie tylko, wybudowanych w niektórych technologiach prefabrykowanych, w ramach programów rządowych.

Dzięki Komisji problematyka spółdzielcza została włączona do pakietu pilnych spraw, monitorowanych przez organizację BCC.

– Jak, z perspektywy ministra ds. spółdzielczości w „gabinecie cieni" BCC, widzi Pan szanse rozwoju spółdzielczości w kraju?

– Powszechnie utyskuje się na to – i robią to również spółdzielcy – że do roku 1989 polska spółdzielczość dawała 9 proc. PKB. Dzisiaj daje ona niespełna 1 proc. PKB. Ale przemysł wydobywczy daje też niespełna 1 proc. PKB a nikt nie narzeka, że jest on niedowartościowany. A przecież nasz potencjał jest znacznie mniejszy.

W związku z tym nie jest to miernik tego, co jest na rynku, ale tego, w jaki sposób spółdzielczość traktuje się w Polsce, i w jaki sposób na nią się patrzy. Uważam, że „tylko" równoprawne traktowane spółdzielczości, na równi z sektorem publicznym i spółkami handlowymi, lepiej. I przede wszystkim jest lepiej postrzegana przez rządy, a zwłaszcza przez samorządy w tych krajach. Myślę, że jest to sprawa dotycząca naszych działań.

Uważam, że nadal duże perspektywy są przed spółdzielczością handlową „Społem" w miastach i na wsi, przed spółdzielniami pracy, jak również przed spółdzielniami mieszkaniowymi. Spółdzielnie mleczarskie i banki spółdzielcze to nasze flagowe spółdzielnie, godne do naśladowania nawet w Unii Europejskiej.

W Polsce nadal słabo zagospodarowany przez spółdzielnie jest obszar społeczny. Przykłady zwłaszcza ze Skandynawii pokazują, że musimy odkryć na nowo – poza spółdzielniami socjalnymi – również spółdzielnie lekarskie, dentystyczne, oświatowe czy zajmujące się opieką dzieci, ludzi chorych i w podeszłym wieku.

– Jak ocenia Pan sklepy warszawskie „Społem"?

– Robię często w nich zakupy. Z satysfakcją dostrzegam, że niektóre z nich jak np. WSS Śródmieście, Hala Kopińska, Hala Banacha, WSS Praga-Południe, WSS Wola czy SS „Mokpol" i SS Supersam dobrze prosperują, dzielnie odpierają ataki handlu z udziałem kapitału zagranicznego i powiedziałbym nawet, że lepiej dają sobie z nim radę niż polskie podmioty prywatne. U podstaw sukcesu każdej z tych spółdzielni leżał pomysł spełniający oczekiwania klientów, indywidualne podejście do konsumentów i baczne obserwowanie ich potrzeb. Dzięki temu, że spółdzielnie dbają o swoich nabywców, pozostają oni wierni spółdzielczości spożywców. Znam takich, którzy tylko tam robią zakupy.

Ten schemat działania poleciłbym spółdzielniom w innych regionach, a nawet innym rodzajom spółdzielni.

– Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał:
DARIUSZ GIERYCZ

● Panorama Wydarzeń ●

PSS Grodzisk Maz.

Piramida zdrowego żywienia

„Społem" w Grodzisku Mazo-wieckim jest niespożyte w podejmowaniu działań na rzecz miejscowej społeczności.

Najnowsza inicjatywa Spółdzielni, to wyjście do najmłodszych mieszkańców Grodziska z „Piramidą zdrowego żywienia", czyli z podpowiedzią, jakie proporcje należy zachować podczas przygotowywania i spożywania posiłków.

Od 1 września br. Spółdzielnia rozpoczęła współpracę ze Szkołą Podstawową nr 6. Dzieci z najmłodszych klas otrzymały od PSS dzienniczki ucznia z logo, informującym o akcji zdrowego żywienia – Spółdzielnia zamierza promować zdrowe przyzwyczajenia żywieniowe.

W sieci społemowskich sklepów pojawią się specjalne oznaczenia – skierowane do najmłodszych – produktów zgodnych z piramidą żywieniową. Spółdzielcy mają nadzieję, że młodzi ludzie przekonają się, chociażby w pewnym stopniu, do warzyw, owoców, ryb i nabiału na niekorzyść hamburgerów.

To trudne zadanie, ale warte podjęcia. A jeżeli chociażby jedno dziecko, w wyniku akcji poprosi rodziców w czasie robienia zakupów, by zamiast słodyczy kupili mu banana lub jabłko, będzie to dla inicjatorów „Piramidy" powód do satysfakcji.

jj

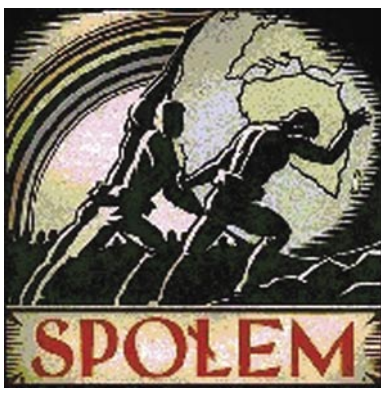

Stanisław Wojciechowski prezydent-spółdzielca

(w 90 rocznicę objęcia prezydentury RP)

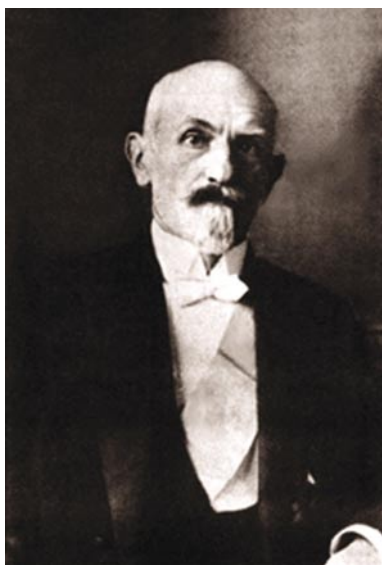

W dniu 20 grudnia 2012 roku minie 90 lat od wyboru, przez Zgromadzenie Narodowe Rzeczypospolitej Polskiej, Stanisława Wojciechowskiego (1869-1953) – działacza niepodległościowego i robotniczego, naukowca wybitnego teoretyka i działacza spółdzielczości, współorganizatora polskiej spółdzielczości spożywców „Społem" i polityka, na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Po raz pierwszy w Europie wybitny spółdzielca został wówczas głową państwa!

Lata dzieciństwa i młodości

Stanisław Wojciechowski urodził się 15 marca 1869 r. w Kaliszu, w zubożałej rodzinie szlacheckiej o tradycjach powstańczych. Jego rodzicami byli Feliks Wojciechowski i Florentyna z Vorhoffów.

Po ukończeniu w 1888 r. kaliskiego gimnazjum klasycznego rozpoczął studia na Wydziale Fizyczno-Matematycznym Uniwersytetu Warszawskiego, skąd po kilku miesiącach przeniósł się na Wydział Przyrodniczy. W czasie studiów był członkiem Związku Młodzieży Polskiej „Zet" i wchodził w skład jego Centralizacji. W 1890 r. związał się z tajnym ruchem robotniczym i wstąpił do Związku Robotników Polskich. W 1891 r., za udział w demonstracji w Warszawie, z okazji 100-lecia Konstytucji 3 Maja, został aresztowany przez władze carskie i osadzony w więzieniu przy ul. Chłodnej. Po wyjściu na wolność, prześladowany przez żandarmerię carską, musiał w 1892 r. wyjechać do Paryża. Tu w listopadzie 1892 r., z ramienia ZRP, brał udział w zjeździe socjalistów polskich, na którym powołano Polską Partię Socjalistyczną i Związek Zagraniczny Socjalistów Polskich. Wszedł wówczas do władz naczelnych Związku Zagranicznego.

W czerwcu 1893 r. dotarł do wileńskiej grupy PPS. Tam, po raz pierwszy, spotkał się z Józefem Piłsudskim i wziął udział w I zjeździe PPS. Lata 1895 – 1899 spędził nielegalnie w kraju. W kwietniu 1895 r. uruchomił w Wilnie, przy ul. Tombakowej drukarnię „Robotnika". Do czerwca 1899 r. wydał konspiracyjnie 25 numerów „Robotnika", 8 numerów „Górnika", 4 inne pisma socjalistyczne i 47 odezw PPS.

W 1899 roku Stanisław Wojciechowski ożenił się z Marią Kiersnowską, córką szlachcica spod Giedrojć. Razem wyjechali do Londynu, gdzie pracował jako zecer. W Londynie podejmował Józefa Piłsudskiego w 1901 r. i w 1904 r. Rewolucja 1905 r. otworzyła Wojciechowskiemu drogę do kraju i dlatego wrócili z żoną do Kongresówki. W czerwcu 1905 r. po posiedzeniu PPS w Józefowie k/Warszawy i rezygnacji młodych działaczy PPS z haseł niepodległościowych na rzecz autonomii w ramach Rosji, postanowił wystąpić z PPS i utrzymywać stosunki tylko ze starymi socjalistami.

Pionier spółdzielczości w Polsce

Będąc w Anglii Stanisław Wojciechowski zetknął się z ruchem spółdzielczym. Od tego czasu powoli ewoluował od socjalizmu, koncentrując swe zainteresowania na ruchu spółdzielczym. Po powrocie do kraju w 1906 r. stał się, obok Edwarda Abramowskiego i Romualda Mielczarskiego, pionierem spółdzielczości w Polsce. Wraz z nimi założył Towarzystwo Kooperatystów w Warszawie, które inspirowało i kierowało ruchem założycielskim stowarzyszeń spożywczych. Należeli do niego również m.in. Rafał Radziwiłłowicz i Stefan Żeromski.

Przy ul. Wspólnej 79 w Warszawie mieściła się zorganizowana przez niego redakcja tygodnika „Społem", którego dewizą były słowa z „Ody do młodości" Adama Mickiewicza: „W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele". Został pierwszym sekretarzem redakcji. Pierwszy numer tygodnika „Społem", dla którego tytuł zaproponował Stefan Żeromski, ukazał się 6 października 1906 roku i spotkał się z bardzo życzliwym przyjęciem m.in. Bolesława Prusa i Aleksandra Świętochowskiego. którzy jednak nie wróżyli mu powodzenia, z uwagi na „wady narodu szlacheckiego, niechęć do organizacji i lenistwo".

W lutym 1907 r., w oficynie wydawniczej Gebethnera i Wolffa, St. Wojciechowski wydał swoją pierwszą pracę z dziedziny spółdzielczości pt. „Ruch spółdzielczy i rozwój jego w Anglii".

I Zjazd Stowarzyszeń Spożywczych z Królestwa Polskiego w Warszawie w 1908 r., którego był współorganizatorem, powołał go – łącznie z Romualdem Mielczarskim – na sekretarza Biura Informacyjnego przy Towarzystwie Kooperatystów w Warszawie. Po zjeździe tym, R. Mielczarski i St. Wojciechowski byli pierwszymi lustratorami w polskiej spółdzielczości spożywców i następnie wychowali pierwsze pokolenie lustratorów społemowskich.

Zjazd organizacyjny Związku Stowarzyszeń Spożywczych w 1911 r., na którym l października powstał Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych, powołał Wojciechowskiego na jednego z dwóch dyrektorów związku, łącznie z R. Mielczarskim.

Polityk, prezydent RP i naukowiec

Po wybuchu l wojny światowej, ten już powszechnie szanowany działacz spółdzielczy, został członkiem Komitetu Narodowego Polskiego i Centralnego Komitetu Obywatelskiego, powołanego do niesienia pomocy uchodźcom polskim. Jako główny pełnomocnik tego komitetu, w latach 1915-18 przebywał w Rosji i w 1917 r. był prezesem Rady Polskiego Zjednoczenia Międzypartyjnego w Moskwie.

W 1918 r. St. Wojciechowski powrócił do Polski i objął stanowisko profesora historii i teorii kooperacji w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, gdzie pracował do 1922 roku.

Mając za sobą bogatą przeszłość działacza spółdzielczego i opinię jednego z najbardziej wpływowych przywódców Polaków w Rosji w latach I wojny światowej, 16 stycznia 1919 r., z inicjatywy Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, otrzymał tekę ministra spraw wewnętrznych, stając się faktycznie zastępcą premiera Ignacego Paderewskiego, gdy ten przebywał na Konferencji Pokojowej w Wersalu.

W roku 1919 Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych zmienił statut i nazwę na Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców. Związek został przyjęty do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. W Warszawie powstał Spółdzielczy Instytut Naukowy, a w Wyższej Szkole Handlowej uruchomiono Katedrę Kooperacji.

W 1920 r. St. Wojciechowski wstąpił do Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" i w 1921 r. objął obowiązki redaktora naczelnego tygodnika „Wola Ludu", a w 1922 r. był senatorem z ramienia PSL „Piast".

20 grudnia 1922 r. Zgromadzenie Narodowe wybrało go na Prezydenta RP i został gospodarzem Zamku Królewskiego, w którym dał mieszkanie Stefanowi Żeromskiemu, inicjatorowi przyjęcia przez ruch spółdzielczy spożywców w Polsce nazwy „Społem" i w którym gościł wybitnych przedstawicieli spółdzielczości światowej w listopadzie 1923 r., gdy przybyli jako goście na Kongres Spółdzielni Spożywców RP.

Swój urząd pełnił w bardzo trudnym dla Polski okresie. Zrujnowana gospodarka odradzającego się państwa oraz powojenna bieda wzmagały napięcia społeczne i narodowościowe. Kiedy na początku maja 1926 r. doszło też do poważnego kryzysu gabinetowego, a premierem rządu – wbrew Piłsudskiemu – został Wincenty Witos, zaczął się rokosz. W dniu 12 maja 1926 r. Piłsudski ruszył na czele zbuntowanych pułków z Rembertowa do Warszawy.

W czasie spotkania z Wojciechowskim, starym przyjacielem z PPS, na moście Poniatowskiego to rzadki w naszej historii przykład odwagi i prawości polityka. Po trzech dniach krwawych walk w Warszawie, w nocy z 14 na 15 maja, Wojciechowski podpisał akt rezygnacji z funkcji prezydenta państwa.

Od 15 maja 1926 r. przebywał na emeryturze. Odsunął się od życia politycznego. Pracował jednak nadal, poświęcając się działalności w ruchu spółdzielczym i pracy naukowej. W latach 1926 – 1939 był profesorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, a w 1927 r. został dyrektorem Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Warszawie.

Bolesne przeżycia wojenne

W latach II wojny światowej Maria i Stanisław Wojciechowscy nadal mieszkali w Warszawie. Na początku wojny bardzo boleśnie przeżyli dwukrotne aresztowanie, wywózkę do Oświęcimia i zamordowanie tam wiosną 1941 r. ich syna Edmunda, znanego warszawskiego adwokata.

Pod koniec wojny, po spaleniu w czasie Powstania Warszawskiego przez Niemców ich domu na Ochocie Wojciechowskim udało się dotrzeć do domu ich córki Zofii – malarki i zięcia Władysława Jana Grabskiego – pisarza, w Gołąbkach, gdzie znaleźli schronienie i troskliwą opiekę – podobnie jak wielu innych uchodźców.

Ostatnie lata życia

Po wojnie prof. St. Wojciechowski z zapałem podjął pracę nad opracowaniem programu ideowego dla odradzającej się, po latach wojny, spółdzielczości zwłaszcza, że Manifest PKWN z 1944 r. sankcjonował istnienie i dawał możliwości rozwoju spółdzielczości w nowych warunkach ustrojowych Polski. Uczestniczył też w zorganizowanych 29 września 1946 r. w Warszawie, w sali „Romy" przy ul. Nowogrodzkiej z udziałem Bolesława Bieruta, przewodniczącego KRN, głównych uroczystościach 35-lecia Związku „Społem", w czasie których przemawiał i udekorował jubilatów pracujących w spółdzielczości 25 lat specjalnymi pamiątkowymi odznakami „Społem".

Zmarł w Gołąbkach 9 kwietniu 1953 r. Miał 84 lata. Wszystkie klepsydry i nekrologii o śmierci St. Wojciechowskiego były cenzurowane. Ówczesne władze nie pozwoliły poinformować społeczeństwa, że zmarł współorganizator PPS, uczestnik jej zjazdu założycielskiego w Paryżu i były Prezydent Rzeczypospolitej.

Prof. dr Stanisław Wojciechowski był autorem kilkunastu książek i ponad stu artykułów z dziedziny spółdzielczości, m.in. „Ruch spółdzielczy i rozwój jego w Anglii" (1907 r.), „Jak założyć stowarzyszenie spożywcze" (1911 r.), „Kooperacja w rozwoju historycznym" (1923 r.), „Ruch spółdzielczy" (1930 r.), „Spółdzielnie Rolnicze – jakie być mogą i powinny w Polsce według wzorów zagranicznych" (1936 r.), „Historia spółdzielczości polskiej do 1914 roku" (1939 r.). Napisał również „Moje wspomnienia", t.I (lata 1888-1918).

Był niewątpliwie jednym z najwybitniejszych polskich spółdzielców. Posiadał wiele odznaczeń państwowych, krajowych i zagranicznych. Był kawalerem Orderu Orła Białego, jednym z 24 Polaków, którzy w okresie II Rzeczypospolitej otrzymali tę najwyższą odznakę honorową Rzeczypospolitej, nadawaną osobom, które wybitnie przyczyniły się do odzyskania lub utrwalenia Niepodległości i Zjednoczenia Polski, albo dla jej rozkwitu.

Po latach zapomnienia

Dobrze, że po latach głuchego milczenia pamięć o nim, dzięki spółdzielcom znów ożywa. W roku 40. rocznicy jego śmierci , 10 listopada 1993 r. ZPC „Ursus" i NSZZ „Solidarność" uczciły jego pamięć pomnikiem wzniesionym w Warszawie Ursusie na osiedlu Niedźwiadek – sąsiadującym z Gołąbkami, przy ulicy której jest patronem. W ostatnich kilkunastu latach w wydawnictwach spółdzielczych, m.in. spółdzielczości spożywców „Społem", ukazało się sporo artykułów, w których przypomniano jego postać, dorobek, zasługi i myśli, które nadal są aktualne.

W dniu 26 czerwca 2008 r. zaś, z inicjatywy Krajowej Rady Spółdzielczej, odsłonięto w jej gmachu tablicę poświęconą pamięci prezydenta spółdzielcy, prof. dr Stanisława Wojciechowskiego. Jednocześnie imieniem tego Wielkiego Polaka nazwana została odremontowana Sala Konferencyjna. Ponadto w trakcie uroczystości odsłonięcia w KRS tablicy pamiątkowej, dyrektor Instytutu Bankowości Spółdzielczej Jerzy Krajewski zgłosił postulat budowy pomnika Stanisława Wojciechowskiego w Warszawie. W końcu czerwca 2008 r. IBS podjął starania by utworzyć Komitet Budowy Pomnika Stanisława Wojciechowskiego. Deklaracje przystąpienia do komitetu złożyli wówczas m.in. wicemarszałek Sejmu RP Jarosław Kalinowski i wicepremier Waldemar Pawlak. Inicjatywa budowy pomnika jest wciąż otwarta.

KAZIMIERZ E. BENDKOWSKI

WSS Śródmieście

Zwiedzamy Muzeum Spółdzielczości

„Spółdzielnia, to nie jest kramik, tylko zrzeszenie uczciwych ludzi, którzy wspólną pracą chcą walczyć z nędzą, z wyzyskiem, z całym złem, które dziś trapi świat"
St.Thugutt

Z okazji Międzynarodowego Roku Spółdzielczości 2012 i V Kongresu Spółdzielczości, Koło Spółdzielczyń WSS Śródmieście postanowiło w dniu 16 października br. zwiedzić Muzeum Historii Spółdzielczości w Warszawie przy ul. Jasnej 1. Pod przewodnictwem kustosza pana Eugeniusza Zochniaka podziwialiśmy dorobek i zbiory zgromadzone na wystawie w czterech salach muzealnych. Eksponaty związane są z działalnością polskiej spółdzielczości w okresie międzywojennym /lata 1918-1939/.

Inicjatywa powołania muzeum spółdzielczości powstała w 1918 roku na I Kongresie Spółdzielczości Polskiej, na wniosek dr Franciszka Stefczyka i Stanisława Thugutta, prekursorów idei spółdzielczej i wybitnych działaczy. Do 1926r. zbiory były gromadzone i przechowywane w Krakowie, a następnie przewiezione do Warszawy na ul. Koszykową. Otwarcie muzeum miało nastąpić 1 września 1939. W wyniku działań wojennych ogromna część zbiorów została bezpowrotnie zniszczona.

Z inicjatywy Naczelnej Rady Spółdzielczej w roku 1968 otwarto Muzeum Spółdzielczości w Nałęczowie, gdzie zgromadzono ponad 13 tys. eksponatów: dokumenty i fotografie często unikalnej wartości, sztandary, numizmatykę, medale, malarstwo artystyczne i rzeźby. Specjalistyczna biblioteka Muzeum to ponad 9 tys. książek i 250 tytułów czasopism spółdzielczych z różnych okresów historycznych. Zgromadzenie tak wielkiej ilości eksponatów i dokumentów z okresu Polski porozbiorowej, dwudziestolecia międzywojennego oraz wojny i okupacji to wielka zasługa wielu bezimiennych działaczy spółdzielczych i osób prywatnych w kraju i za granicą.

Z powodu odebrania budynku w Nałęczowie zbiory muzealne przewieziono do obecnej siedziby. Otwarcie pierwszej warszawskiej wystawy pod hasłem „Historia Spółdzielczości Polskiej – do 1945r." odbyło się 27 marca 2001r. w obecności przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP, samorządowców, spółdzielców i dziennikarzy.

Spółdzielczynie z wielkim zainteresowaniem obejrzały wystawę, wysłuchały ciekawych i cennych informacji przekazanych przez kustosza Muzeum. Na zakończenie, z wyrazami podziękowania, dokonały wpisu do Księgi Pamiątkowej.

Tekst i foto:
IRENA CHOJNOWSKA

• Spółdzielnie uczniowskie • Spółdzielnie uczniowskie •

SU „Rockefeller”

Podsumowanie I półrocza decyduje

Jak już pisaliśmy w poprzednich numerach, Handlowa Spółdzielnia Jubilat w Krakowie sprawuje od 20 lat patronat nad Spółdzielnią Uczniowską Rockefeller przy Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2 w Krakowie. Prezes HS Jubilat Kazimiera Madej w rozmowie i wystąpieniach publicznych z dumą podkreśla spory dorobek w wychowaniu obywatelskim uczniów szkoły, poprzez działalność SU Rockefeller.

Jej wsparcie ze strony Jubilata, przy ścisłej współpracy z dyrektor szkoły Danutą Walerian i opiekunami SU, pedagogami Danutą Górską i Elżbietą Mazur, decyduje o pozytywnych wynikach ekonomicznych sklepiku szkolnego i efektach wychowawczych. Na co dzień kontakty z SU utrzymuje Barbara Brzukała z działu samorządowego Jubilata.

Rok szkolny dzieli się na semestry – jesienno-zimowy i wiosenny. I najlepszym okresem sprzedaży w sklepikach szkolnych SU, jak w całym handlu, są okresy przedświąteczne. Jak mówią panie opiekunki SU, o wynikach całego roku szkolnego, co liczone jest w dorocznych konkursach na najlepszą SU w kraju, decydujący jest zwykle bilans I półrocza, bo wtedy bywa najlepsza sprzedaż w okresie przedwielkanocnym i za zarobione środki spółdzielnia organizuje w okresie wiosennym najwięcej imprez, szczególnie wycieczek krajoznawczych.

Jak zaznaczają panie opiekunki, Górska i Mazur, Spółdzielnia Uczniowska „ROCKEFELLER” prowadzi działalność handlowo-usługową głównie w formie sklepiku szkolnego, ale i poprzez usługi, np. kserograficzne, gastronomiczne. Uczniowie nabywają umiejętności, które ułatwiają nie tylko prowadzenie własnego biznesu, ale także pomogą odnaleźć się na konkurencyjnym rynku pracy. Wielu z nich po ukończeniu szkoły zakłada własne firmy, również za granicą.

Największymi osiągnięciami SU było zdobycie w roku szkolnym 1996/1997 – II miejsca w kraju w konkursie „Moja szkoła – szkołą przedsiębiorczości” oraz zdobywanie co rok pucharów Ministra Edukacji i Krajowej Rady Spółdzielczej za drugie i trzecie miejsce w konkursach na najlepszą SU w kraju. Dwukrotnie SU Rockefeller zdobyła pierwsze miejsce w kraju! Tak stało się w roku szkolnym 2003/2004 oraz 2009/2010! Obecnie za pracę w roku szkolnym 2011/2012 r. otrzymała znowu drugie miejsce w kraju!

Jak mówią obie opiekunki, działalność SU i sklepiku szkolnego umożliwia rozwijanie umiejętności: sprzedaży towarów, usług kserograficznych, usług gastronomicznych, sporządzania dokumentów kasowych, organizowania kontroli środków pieniężnych, sporządzania dokumentów księgowych, sprawdzania, opracowywania i księgowania dokumentów księgowych oraz prowadzenia księgowości małej firmy, sporządzania i interpretowania sprawozdań finansowych. Oprócz tego nabywa się umiejętności opracowywania projektów inwestycyjnych i planowania wydatków, gospodarowania środkami pieniężnymi. Natomiast ważne, że uzyskuje się zdolności wspólnego podejmowania decyzji.

Jak napisano na stronie internetowej szkoły: Spółdzielnia dzięki wypracowanemu zyskowi wspiera finansowo szkołę oraz pomaga spółdzielcom. SU zaprasza w swe szeregi wszystkich uczniów pełnych inicjatywy, z ciekawymi pomysłami do realizacji!

Opr. D.G.

Danuta Górska, Elżbieta Mazur i uczennica, księgowa SU Patrycja Ornat.

Akcja dla uczniów

Z inicjatywy Fundacji Rozwoju Spółdzielni Uczniowskich, Agencja Rozwoju i Promocji Spółdzielczości Związku Lustracyjnego Spółdzielni Pracy w Krakowie, zorganizowała „Spacer po Krakowie śladami spółdzielczości”. Inicjatywa ta adresowana jest głównie do uczniów szkół krakowskich. Chodzi o wzbudzenie zainteresowania spółdzielczością młodego pokolenia, co ma istotne znaczenie podczas obchodów proklamowanego przez ONZ w tym roku 2012 – Międzynarodowego Roku Spółdzielczości.

Ulotka propagująca tę ciekawą akcję, rozpowszechniana m.in. poprzez spółdzielnie uczniowskie, głosi na początku wierszem:

CZY WY WIECIE CZY NIE WIECIE,
ŻE SPÓŁDZIELNIE SĄ NA ŚWIECIE,
KIEDYŚ BYŁY, DZISIAJ SĄ,
JEŚLI NIE WIESZ TO TWÓJ BŁĄD.
A W KRAKOWIE STARYM MIEŚCIE
JEST ICH JAK RODZYNKÓW W CIEŚCIE...

Następnie, jak mówi wiceprezes Fundacji Anna Bulka, w ulotce zachęcono młodzież do półtoragodzinnego spaceru w obrębie krakowskiego starego Miasta i Plant, aby na koniec wędrówki nagrodzić wytrwałych „odkrywców” ukrytym „skarbem”.

Miejsce startu tego spaceru, po angielsku nazywanego kuest, znajduje się przy głównym wejściu do Teatru im. Juliusza Słowackiego (Plac Św. Ducha 1, Kraków), gdzie jubileusz stulecia działalności obchodziła najstarsza w Polsce Spółdzielnia Pracy. Spacer nie wykracza poza obręb Krakowskich Plant.

Dalej dowcipny wierszyk prowadzi uczestników marszu poprzez ulice i kamieniczki Starówki, w tym związane z działalnością krakowskich spółdzielni. Trzeba być bystrym obserwatorem, aby według wskazówek wypatrzyć napisy na budynkach i murach, torujące drogę dalej. Wybrane litery z tych nazw składają się na hasło, pomagające znaleźć końcowy etap wędrówki.

Trasa prowadzi m.in. Plantami, koło Barbakanu, potem traktem królewskim do Rynku Głównego, koło Małego Rynku, Poczty Polskiej, ulicy Brackiej. Następnie ulicą Wiślną, Gołębią, koło Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego, Izby Rzemieślniczej i znów na Planty. Po drodze mijamy siedziby krakowskich spółdzielni, w tym najstarszej Spółdzielni Pracy Drukarnia Związkowa i Spółdzielni Pracy im. J.Dąbrowskiego. Są po drodze i lokale Krakowskiej Spółdzielni Gastronomicznej, w tym bar mleczny „Pod Bańką” i słynna kawiarnia z ludowym wystrojem „U Zalipianek” na Plantach oraz kamienica Spółdzielni „Chemix”.

Na koniec utrudzeni wędrowcy-odkrywcy muszą przejść obok Pałacu Spiskiego, by zobaczyć siedzibę Spółdzielni Pracy Lekarskiej i wreszcie… poprosić sprzedawczynię z pobliskiego społemowskiego sklepu Podwawelskiej Spółdzielni Spożywców o – klucz do „skarbu”! To odszyfrowaliśmy i odczytaliśmy z ulotki spółdzielczej. Świetnie zachęca ona i wciąga do tej zabawy-quizu, pobudzającej wyobraźnię i wiedzę młodzieży. **To inicjatywa warta upowszechnienia także w warszawskich spółdzielniach spożywców!**

opr. red.

20-lecie Fundacji Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej

Rozstrzygnięcie konkursu

6 października br., tradycyjnie w siedzibie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Krakowie przy ul.Tynieckiej, Fundacja Rozwoju Spółdzielczości Uczniowskiej zorganizowała kolejne spotkanie, podczas którego podsumowano doroczne konkursy zorganizowane w 2012 roku. Były to Konkurs o puchar Krajowej Rady Spółdzielczej na najlepiej pracującą spółdzielnię uczniowską, który połączono z konkursem ekologicznym oraz Konkurs Szkolnych Kas Oszczędności.

W spotkaniu wzięło udział blisko sto osób, w tym członkowie, instruktorzy i opiekunowie spółdzielni uczniowskich. Wśród zaproszonych gości znaleźli się przedstawiciele Krakowskiego Banku Spółdzielczego, Związku Lustracyjnego Spółdzielni Pracy, Spółdzielczości „Społem” oraz redakcji Społemowca Warszawskiego i Kuriera Spółdzielczego.

Przemawia Michał Zaremba.

Gości i uczestników spotkania powitał Michał Zaremba – prezes Fundacji, po czym głos zabrał przewodniczący Rady Fundacji Mieczysław Kozłowski. Przypomniał 20-letnią historię Fundacji i wyraził nadzieje, że doczekamy się unormowania ustawowego statusu spółdzielczości uczniowskiej. Jak mówił, ruch spółdzielczy to ważny element społeczeństwa obywatelskiego, dla którego należy przygotowywać nowe kadry, właśnie poprzez SU. Mamy wielkie zadanie – kształtowanie młodego pokolenia i spółdzielczość uczniowska mimo różnych przeszkód rozwija się. Na podstawie danych szacunkowych MEN i Krajowej Rady Spółdzielczej szacuje się ich liczbę na około 7 tysięcy, w stosunku do 16 tys, przed rokiem 1990. Fundacja działa na rzecz tworzenia dobrego klimatu do powstawania nowych spółdzielni uczniowskich.

Następnie Michał Zaremba, jako pełnomocnik KRS ds.SU wręczył odznaczenia spółdzielcze dla grupy działaczy i opiekunów SU.

Przewodniczący jury i wiceprzewodniczący Rady Fundacji Wiesław Wójcik ogłosił wyniki Ogólnopolskiego Konkursu na najlepiej pracującą spółdzielnię uczniowską w roku szkolnym 2011/2012 o puchar KRS. Do konkursu przystąpiło 271 SU ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Najwięcej spółdzielni uczestniczyło w konkursie z województw: małopolskiego, śląskiego, świętokrzyskiego i mazowieckiego. Do oceny na szczeblu centralnym zakwalifikowano ogółem 16 SU, w tym 9 ze szkół podstawowych i gimnazjów oraz 7 w kategorii zespołów szkół ponadgimnazjalnych.

Jury po wnikliwej ocenie zgłoszonych prac konkursowych postanowiło przyznać następujące miejsca i nagrody:

Pierwsze miejsca – puchary KRS oraz w nagrodę projektory multimedialne przyznano: SU Balbinka w SP w Imielinie, SU Szarotka w Zespole Szkół im. bł. ks. Piotra Dańkowskiego w Jordanowie i SU U Pasika w Zespole Szkół Ekonomiczno-Usługowych w Rybniku.

Drugie miejsca – nagrody drukarki laserowe przyznano: SU Skrzat w Zespole Szkół im. św. J. Kantego w Makowie Podhalańskim, SU Plastuś w Samorządowym Zespole Szkół Ogólnokształcących Nr 2 w Bełchatowie, SU Ekonomik w Zespole Szkół Zawodowych Nr 4 im. Adama Chętnika w Ostrołęce, SU Rockefeller w Zespole Szkół Ekonomicznych Nr 2 w Krakowie i SU w Publicznym Gimnazjum Nr 1 w Raciechowicach

Trzecie miejsca – drukarki laserowe przyznano: SU w Zespole Szkół im. Jana Pawła II w Suchej Beskidzkiej, SU Łakomczuch w Szkole Podstawowej Nr 29 w Sosnowcu, SU Plastuś w Zespole Szkół Nr 1 w Choczni, SU Mały Łasuch w Szkole Podstawowej Nr 15 im. Stefana Żeromskiego w Sosnowcu, SU Słoneczko w Gimnazjum w Pawonkowie, SU Grosik w Szkole Podstawowej w Jordanowie, SU Kubuś w Szkole Podstawowej Nr 10 w Sosnowcu, SU w Zespole Szkolno-Przedszkolnym Nr 4 w Wodzisławie Śląskim. Jury przyznało dyplomy uznania dla wszystkich opiekunów spółdzielni uczniowskich wyróżnionych w finale tego konkursu.

Odznaczeni opiekunowie.

Grupa laureatów konkursu.

Z kolei przedstawiciele Krakowskiego Banku Spółdzielczego ogłosili wyniki Konkursu Szkolnych Kas Oszczędności. Obecnie w całym kraju Banki Spółdzielcze sprawują opiekę nad 1300 SKO, a Krakowski Bank Spółdzielczy opiekuje się 58 SKO. W kategorii szkół do 117 uczniów w pierwszej trójce znalazły się: Szkoła Podstawowa w Kasinie Dolnej, Niepubliczna Szkoła Podstawowa w Pławnej, Szkoła Podstawowa nr 2 w Jastrzębiu. W kategorii szkół powyżej 117 uczniów w pierwszej trójce znalazły się: Szkoła Podstawowa w Ciężkowicach, Zespół Szkół w Bielczy i Szkoła Podstawowa w Radłowie.

Wiceprezes KBS Andrzej Grzybek przekazał zgromadzonym życzenia i wyrazy uznania w imieniu prezesa Krajowej Rady Spółdzielczej Alfreda Domagalskiego, który nie mógł być obecny osobiście na spotkaniu. Spotkanie uświetnił występ miejscowego, uczniowskiego Zespołu Cantita, który zaprezentował piosenki ze swej najnowszej płyty „Rzeki nadziei”.

Z okazji 20-lecia Fundacji na ręce prezesa Zaremby Szkoła Podstawowa w Raciechowicach przekazała piękny album fotograficzny ”Ptaki polskie”. Warto dodać, że na to spotkanie Fundacja przygotowała okolicznościowe ulotki przypominające o dorobku swego 20-lecia, pod hasłem Międzynarodowego Roku Spółdzielczości: „Spółdzielnie budują lepszy świat”.

Tekst i foto
DARIUSZ GIERYCZ.

Marian Szcześniak.

24 września br, po wakacyjnej przerwie, odbyło się kolejne ciekawe spotkanie, zorganizowane przez Zarząd Klubu Działaczy Spółdzielczych. Zgodnie z kilkuletnią tradycją, jego tematyka także związana była z polskimi dziejami w okresie II wojny światowej. Przybyłych powitał prezes Bogdan Augustyn.

O Leonie Marszałku

Na wstępie poinformował ich o smutnym fakcie – śmierci, w okresie letnim, dwóch osób z grona członków Klubu: Jana Zegarka, emerytowanego długoletniego wiceprezesa Centralnego Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, a ostatnio przewodniczącego Komisji Rewizyjnej KDS i zastępcy prezesa Towarzystwa Spółdzielców oraz Henryka Zaniewskiego, emerytowanego wieloletniego wicedyrektora Zespołu Kontraktacji i Skupu CZS „Samopomoc Chłopska”. Pamięć obu zgromadzeni w skupieniu uczcili chwilą ciszy.

Następnie B. Augustyn przedstawił zgromadzonym prelegenta, red. Mariana Szcześniaka – harcerza, kombatanta Szarych Szeregów i autora, mającej się niebawem ukazać, książki o życiu i działalności wybitnego działacza społecznego i spółdzielczego, Leona Marszałka. Wskazał również, że na temat tej prelekcji nie przypadkiem wybrana została działalność L. Marszałka w systemie Polskiego Państwa Podziemnego, co można uznać za kontynuację „tematyki wrześniowej”. Chodzi bowiem także o przybliżenie i przypomnienie społeczeństwu tej, jakże przecież kreatywnej w różnych dziedzinach, „postaci wielkiego formatu”, która pomimo swych niewątpliwych zasług, została niejako „niesłusznie skazana przez wielu ze współczesnych, z różnych powodów, na zapomnienie” – chociaż stosunkowo nieodległa jest data jej śmierci – Leon Marszałek zmarł bowiem 2 marca 1996 r.

W swoim znakomitym wystąpieniu red. Marian Szcześniak starał się przede wszystkim „poprowadzić słuchaczy prostą, ale także wymagającą odwagi i dokonywania trudnych wyborów oraz zachowania bezwzględnej uczciwości – wobec siebie i innych – harcerską drogą życia” harcmistrza Rzeczypospolitej Polskiej, Leona Marszałka; ostatniego komendanta „Szarych Szeregów”.

Z urodzenia był Wielkopolaninem, urodził się w Poznaniu w 1912 r. Jego ojciec był pracownikiem Księgarni św. Wojciecha i człowiekiem światłym oraz wielkim patriotą. Swój patriotyzm i oddanie działalności na rzecz społeczeństwa starał się również zaszczepić synowi – od małego. Leon Marszałek od dziesiątego roku życia związany był blisko z harcerstwem. W trakcie studiów w Uniwersytecie Poznańskim pełnił też funkcję prezesa Akademickiego Stowarzyszenia Harcerskiego – wówczas bardzo wpływowej organizacji. W 1936 r. zdał egzamin na urzędnika państwowego wyższego stopnia. W tym samym roku powołany został na stanowisko sekretarza NRH przez ówczesnego wojewodę śląskiego, dra Michała Grażyńskiego (pełniącego też funkcję przewodniczącego Naczelnej Rady Harcerskiej). Pracował na tym stanowisku do września 1939 r. Do jego obowiązków należała m.in. opieka na zagranicznymi skupiskami polskich harcerzy. Żonaty z harcerką z Katowic, zostaje ojcem dwojga dzieci – syna i córki. Po kampanii wrześniowej i krótkim pobycie we Lwowie, przenosi się wraz z rodziną do Warszawy, gdzie w maju 1940 r. oficjalnie wstępuje do „Szarych Szeregów”.

27 września 1939 r. na zebraniu grona członków Naczelnej Rady Harcerskiej powołano nowe władze – bowiem przewodniczący dr M. Grażyński był wówczas internowany w Rumunii, zaś naczelnik harcerzy Zbigniew Tylski na Węgrzech. Sytuacja wymagała też przejścia do szeroko pojętej, „podziemnej” działalności. Pełniącym obowiązki przewodniczącego, działającej w tej konspiracyjnej formule organizacji harcerskiej, został wybrany hm RP ks. Jan Mauersberger – funkcję tę pełnił do śmierci w sierpniu 1942 r, zaś później na tym stanowisku zastąpił go dr Tadeusz Kupczyński. Z kolei naczelnikiem harcerzy wybrano hm RP Floriana Marciniaka; w skład naczelnikostwa weszła też (jako delegatka naczelniczki harcerek) hm RP Maria Wocalewska. Początkowo używany kryptonimowa nazwa pionu męskiego organizacji, „Szare Szeregi”, został później rozciągnięty na całą organizację. Pionem żeńskim kierowała komendantka Pogotowia Harcerek, hm RP dr Józefina Łapińska. Od chwili powołania „Szare Szeregi” blisko współpracowały zarówno z Delegaturą Rządu na Kraj (ściślej to określając, z Kierownictwem Walki Cywilnej), jak i Komendą Główną ZWZ, potem Armii Krajowej (pionem wojskowym Delegatury).

W „Szarych Szeregach” L. Marszałek niebawem zostaje bliskim współpracownikiem hm Floriana Marciniaka i biura Delegata Rządu na Kraj. Także już w 1940 r. ukazuje się w „obiegu podziemnym” broszura jego autorstwa, zawierająca wytyczne przyzwoitego zachowania dla pokolenia młodzieży, żyjącego w warunkach okupowanego kraju. W tym okresie zacieśnia się też jego przyjaźń z kolegą z Uniwersytetu Poznańskiego, Janem Nowakiem (Zdzisławem Jeziorańskim), słynnym później jako „kurier z Warszawy”. Z kolei od 1942 r. datuje się jego stała współpraca ze Stefanem Korbońskim. Leon Marszałek jedynym członkiem kierownictwa „Szarych Szeregów”, zazwyczaj wymienianym imiennie przez S. Korbońskiego, w jego raportach przesyłanych rządowi londyńskiemu. Pod koniec 1944 r. ukazuje się opracowany przez L. Marszałka „Katechizm młodzieży”– zbiór zasad, pozwalających młodym ludziom, także nie zrzeszonym, na identyfikację z żołnierzami walczącymi z okupantem. Tomik ten okazał się bardzo skutecznym orężem przeciwko okupacyjnej deprawacji polskiej młodzieży.

Praca w Centrali „Społem” (początkowo na stanowisku lustratora i instruktora dla okręgu Mińsk Mazowiecki) nie była tylko jego formalną <przykrywką> dla konspiracyjnej działalności w ramach „Szarych Szeregów”. M.in. L. Marszalek uczestniczy w operacjach organizowanych przy współudziale kierownictwa „Społem”, a związanych z sabotażem dostaw żywności dla Niemców, jak również w innego rodzaju «społemowskiej działalności logistycznej» na rzecz konspiracyjnego „podziemia”. Zimą 1942 – 1943 , gdy trwa akcja pomocy dzieciom z Zamojszczyzny, jest bardzo aktywnym członkiem <społemowskiego> zespołu, powołanego dla ratowania tych dzieci.

Warta jest tu wspomnienia, dokonana przez Leona Marszałka po latach, ocena „Społem” jako «wspaniale funkcjonującej całości, przy panującym tam powszechnie pluralizmie poglądów poszczególnych pracowników i członków spółdzielni» oraz «niezwykle skutecznego działania „Społem”, wykraczającego daleko poza sferę gospodarczą, np. przy organizacji tajnego nauczania, pod pretekstem różnorakich szkoleń».

Po odmowie przyjęcia przez prezesa „Społem”, Mariana Rapackiego, zaszczytnej funkcji Delegata Rządu na Kraj (uważał, że bardziej przydatny jest społeczeństwu, działając właśnie w ramach „Społem”) , i jego rekomendacji, Leon Marszałek zostaje wyznaczony przez Delegaturę na kierownika Okręgu z ramienia Kierownictwa Walki Cywilnej. W tym okresie zajmuje się też opracowywaniem planów odbudowy powojennej. Po aresztowaniu 6 maja 1943 r. hm Floriana Marciniaka, czasowo przejmuje jego obowiązki. Aresztowany przez gestapo, zostaje zwolniony po szeregu skutecznych działań «formalnych», podjętych przez „Społem” u władz niemieckich (i przy udziale władz niemieckich, jakim podlegało ”Społem”) – jak i, chyba równie skutecznych, działaniach <nieformalnych> (czyli wykupu za sumę, na którą złożyło się 60 tys. zł. zaoferowanych na ten cel przez Komendę Główną AK oraz pieniądze, <wygospodarowane> przez „Społem”).

W czasie Powstania Warszawskiego Leon Marszałek zostaje mianowany przez płka dypl. Antoniego Chruściela (od 14.09.1944 r. gen. bryg.) „Montera” komendantem Wojskowej Służby Społecznej, której podlega m.in. zaopatrzenie ludności w żywność i wodę, służby sanitarne i opieka nad rannymi, informacja i poczta. Po kapitulacji Powstania ówczesny komendant „Szarych Szeregów”, hm Stanisław Broniewski (od 12 maja 1943 r. do 3 października 1944 r.) wychodzi z wojskiem do niewoli, zaś swoją funkcję przekazuje, dzielącemu losy cywilnej ludności stolicy, Leonowi Marszałkowi – który pełni ją do 18 stycznia 1945 r.

Po zakończeniu II wojny światowej L. Marszałek nadal pracuje w Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem” na różnych stanowiskach, jest także wykładowcą spółdzielczości w Szkole Głównej Handlowej. Ten wszechstronnie utalentowany człowiek odkrywa również w sobie <żyłkę naukowca>; jest też autorem i edytorem podręczników oraz skryptów. W dalszych latach pełni też funkcję redaktora „Przeglądu Spółdzielczego”, wydawanego przez Centralny Związek Spółdzielczości; w kolejnych latach jest zastępcą redaktora naczelnego Państwowego Wydawnictwa Naukowego, jak również wykładowcą Uniwersytetu Warszawskiego – najpierw w Studium Dziennikarskim, później z zakresu edytorstwa (do 1972 r.) Był członkiem zespołów redakcyjnych kolejno wydawanych edycji Encyklopedii Powszechnej. Do przejścia na emeryturę (w 1978 r.) kieruje Biblioteką Narodową, gdzie też zostaje mianowany honorowym docentem. Jako emeryt L. Marszałek był również członkiem Klubu Działaczy Spółdzielczych.

W dyskusji po referacie głos zabrały osoby, które osobiście spotykały w miejscu pracy Leona Marszałka. W wypowiedziach tych podkreślano m.in. jego nienaganne maniery i wysoką kulturę, okazywaną w kontaktach międzyludzkich oraz cechującą go skromność i godność osobistą. Był człowiekiem, który nigdy nie <pchał się na pierwszy plan>, jak również nigdy się nie unosił w trakcie dyskusji.

* * *

Na zakończenie spotkania red. Marian Szcześniak wyznał, że do pracy nad biografią L. Marszałka poczuł się zobligowany m.in. wówczas, gdy gruntowniej poznając dzieje „Szarych Szeregów”; dostrzegł tendencyjne działania „Orszy” (hm Stanisława Broniewskiego), starającego się przypisać sobie jak największe zasługi, a pomniejszyć (lub w ogóle negować) wszelkie zasługi swojego następcy, nawet….<eliminując> jego nazwisko i pełnione w czasie okupacji funkcje z tablic pamiątkowych, poświęconych „Szarym Szeregom”. Tak profitowała jego nader małostkowa zazdrość….

Ze swej strony, zamykając zebranie, prezes B. Augustyn wskazał, że dla wielu osób jest również trudne obecnie do zrozumienia, że hm Leon Marszałek mógł podjąć decyzję pozostania w kraju i pracy na rzecz społeczeństwa w takich realiach geopolitycznych, jakie stały się rzeczywistością po II wojnie światowej – a zarazem mógł pozostać człowiekiem na wskroś uczciwym, ideowym i przydatnym krajowi oraz rodakom. Kimś, kto pomimo pół wieku istotnych ograniczeń, mógł pod koniec życia w sposób zasłużony czuć się «człowiekiem spełnionym i o czystych rękach»….

Tekst i foto:
CEZARY BUNIKIEWICZ

Zasłużeni działacze warszawskiej spółdzielczości spożywców

Helena Gąsiewska

W WSS „Społem” na Pradze-Południe pani Helena związała się ponad 50 lat temu gdy pracowała w znanej spółdzielni dziewiarskiej „Polan”. Spółdzielnia ta mieściła się na Grochowie, ona zaś była tam sekretarką prezesa. Wspólnie z pracownicami zatrudnionymi przy produkcji uczestniczyła w organizowanych przez „Społem” kursach i pokazach zdobywając wiele pożytecznych wiadomości na temat m.in. szycia, gotowania czy pielęgnacji urody. Wkrótce już została członkiem spółdzielni i wciągnęła się do bieżącej działalności w komitetach sklepowych, które w tamtych czasach miały szerokie uprawnienia i niemal na bieżąco kontrolowały pracę spółdzielczych placówek handlowych.

Powierzono jej rolę sekretarza komitetu, który obejmował swoim zasięgiem wiele sklepów w rejonie centrum Grochowa (przy ulicach: Dwernickiego, Stanisławowskiej, Kobielskiej, Grochowskiej i Szaserów). Do dziś zachowała notatki z przeprowadzanych kontroli i szkice protokołów, które po każdej wizycie grupy kontrolnej sporządzała, a następnie przekazywała do administracji spółdzielni.

To z tamtych, pierwszych lat działalności datuje się jej przyjaźń z inną, znaną działaczką południowo praskiej spółdzielni, panią Aliną Krasnodębską, która również pracowała przez wiele lat w spółdzielni „Polan”. Do dziś utrzymują kontakt, a choć są niemal równolatkami, pani Helena okazała się fizycznie silniejsza i dlatego stara się pomagać swojej koleżance choćby wtedy gdy organizowane jest kolejne spotkanie Koła Spółdzielców. Pani Alina ma coraz większe kłopoty z poruszaniem się, zaś pani Helena, mimo, iż w styczniu ukończy 89 lat nadal jest sprawna, a co najważniejsze, chętna do pomocy.

Lubi też sama spotykać się z najstarszymi członkami spółdzielni, bo każde takie, spędzone razem kilka godzin, to okazja do wspomnień i wesołej pogawędki. A przecież ma co wspominać i porównywać z obecną rzeczywistością, w której doskonale się orientuje, bo swoją aktywność zawodową zakończyła zaledwie kilka lat temu, mając wówczas już 86 lat.

Po przejściu na emeryturę (we wspomnianej spółdzielni „Polan”) jeszcze przez 26 lat administrowała działalnością gospodarczą niewielkiego zakładu rzemieślniczego będąc prawą ręką właściciela w najtrudniejszym okresie przemian gospodarczych. Musiała poznać nowe przepisy i wymagania rynkowe jakie pojawiały się niemal z dnia na dzień, musiała też czuwać nad właściwym obiegiem dokumentacji podatkowej i finansowej. Choć nie było to łatwe, nigdy nie narzekała, zaś jej pracodawca szczerze żałował, gdy w końcu zdecydowała, że musi jednak odpocząć po blisko 65 latach intensywnej pracy.

Zaczęła, jako młoda dziewczyna, tuż po wyzwoleniu Pragi, jesienią 1944 roku w nowo organizowanym Ministerstwie Aprowizacji, a potem, w latach 1946-47 przeniesiona została do działu rolnego Zarządu Głównego Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Wkrótce, po przeniesieniu centrali tej spółdzielni na ulicę Grażyny, została sekretarką prezesa, a kiedy po reorganizacji Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska” przeniosła się na ulicę Kopernika, ona nadal pracowała tam w sekretariacie. Można więc powiedzieć, że ze spółdzielczością związana była również zawodowo i to w różnych jej aspektach, bo znała zarówno spółdzielczość rolniczą, jak i spółdzielczość pracy, no a społecznie udzielała się w spółdzielczości spożywców.

Warto przypomnieć, że w latach 60-tych, aż do końca lat 80-tych, komitety sklepowe pełniły istotną rolę jako społeczni kontrolerzy nadzorujący pracę personelu sklepowego i jednocześnie rzecznicy klientów, występujący w ich imieniu przed władzami danej spółdzielni. Do członków komitetu sklepowego należało nie tylko sprawdzanie cen sprzedawanych towarów, ale też pilnowanie, czy cały towar dostarczany do sklepu jest kierowany na półki, czy nie sprzedaje się go „spod lady”, co w tamtych czasach było ogromnym problemem wobec permanentnych braków w zaopatrzeniu, a potem z racji wprowadzenia powszechnego systemu kartkowego. Funkcjonowały też osławione „książki życzeń i zażaleń”, do których klienci wpisywali swoje uwagi, a członkowie komitetów mieli obowiązek sprawdzania, jaka była reakcja spółdzielni na takie wpisy.

Dziś w wielu spółdzielniach komitety już dawno zostały zlikwidowane, zaś tam, gdzie nadal istnieją, mają zupełnie inne cele i zadania. Pani Helena wysoko ocenia jednak zaangażowanie jakie wykazywali w czasach jej działalności ludzie, poświęcający na tego rodzaju pracę swój wolny czas, za co nie otrzymywali przecież zapłaty. Wystarczała im osobista satysfakcja, że robią coś pożytecznego dla innych. Z dumą też pokazują dyplomy i odznaczenia jakie otrzymywali w uznaniu ich zasług.

Pani Helena jest zasłużonym działaczem ruchu spółdzielczego, a także ma odznakę zasłużonego dla „Społem” i wiele okolicznościowych dyplomów, ale najbardziej ceni sobie to, że nadal spółdzielnia o niej pamięta, że jest zapraszana na różne spotkania i uroczystości, że może spotykać się w gronie znajomych, a nawet wspólnie uczestniczyć w wycieczkach organizowanych przez Koło Spółdzielców.

W tym roku była na jednodniowej wycieczce do Drohiczyna, co dla niej miało jeszcze dodatkowy walor, bo tu właśnie, nad Bug w okolice Drohiczyna, przyjeżdżała na letnisko z synami. Spacery wśród pól i lasów, a także wypoczynek nad rzeką sprawiały jej i dzieciom prawdziwą radość. Teraz, po niemal 40-tu latach, miała okazję odnowić wspomnienia.

Pani Helena urodziła się w Poznaniu, ale już jako niemowlę znalazła się w Warszawie, dokąd przeniesiony został jej ojciec, oficer w służbie prezydenta Mościckiego. Kilkakrotnie zmieniali adres przenosząc się z ulicy Bugaj na Szwoleżerów, a wreszcie osiedli na Pradze, przy ulicy Ząbkowskiej, gdzie zastała ich wojna. Ojciec zginął w powstaniu warszawskim, a ona z matką, siostrą i bratem na Pradze właśnie przeżyli całą wojnę i okupację. Tu również poznała swojego przyszłego męża i tu, w kościele św. Floriana brała ślub w roku 1946. Urodziła i wychowała dwóch synów: Marka i Piotra, ma dwoje, dorosłych już wnucząt oraz roczną prawnuczkę, Weronikę.

Od połowy lat 60-tych mieszka w samym centrum Warszawy, przy ulicy Emilii Plater skąd ma doskonały dojazd do „Uniwersamu” przy Rondzie Wiatraczna, gdzie odbywają się spotkania spółdzielców Pragi-Południe. Kolejne, poświęcone 75-leciu tej spółdzielni odbyło się 16 października. Na przełomie roku, jak zwykle będzie też spotkanie świąteczne, przy choince i ze wspólnym śpiewaniem kolęd.

Pani Helenie już dziś składamy najlepsze życzenia urodzinowe, aby jak najdłużej cieszyła się zdrowiem, doskonałą kondycją i pogodą ducha, która jej nigdy nie opuszczała.

ELŻBIETA JĘDRYCH

CO PISZĄ INNI?

Czy Polacy będą kupować?

Małe formaty sklepów rosną szybciej niż duże. Czy to koniec hipermarketów? – zastanawiał się portal Wyborcza.biz, 22 października br.

„Minęły czasy, w których klienci kupowali w hipermarketach od żywności, przez wyposażenie domu, elektronikę, po sprzęt sportowy. Polacy zaczęli jeździć do największych sklepów przede wszystkim po jedzenie, a pozostałe zakupy robią w wyspecjalizowanych sklepach. Czy to początek końca hipermarketów?

Jak podaje Wyborcza.biz, analitycy rynku uważają, że funkcjonowanie największych hipermarketów, w których znaleźć można telewizory, sprzęt sportowy, opony czy naczynia powoli przestaje mieć sens. Pozycję na rynku zbudowały w tych segmentach specjaliści – jak Media Markt, Saturn, Norauto czy Decathlon. To do nich klienci jeżdżą po zakupy, a nie szukają towarów w hipermarketach.

Problemy hipermarketów w głównej mierze związane są z szybkim rozwojem pozostałych form handlu. Eksperci zgodnie przyznają, że nie będzie to oznaczało upadku największego formatu, ale dużo wolniejszego jego rozwoju.

Sprzedaż w sklepach coraz słabsza donosiła Polska Agencja Prasowa 23 października br.

Sprzedaż detaliczna we wrześniu wzrosła o 3,1 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 2011 roku, a miesiąc do miesiąca spadła o 1,3 proc. – podał we wtorek GUS.

Sprzedaż detaliczna realnie spadła we wrześniu o 0,4 proc. rok do roku ".

Również 23 października 2012 roku Polska Agencja Prasowa informowała, że **Nastroje konsumenckie coraz gorsze. Czy Polscy będą kupować?**

„Bieżący wskaźnik ufności konsumenckiej (BWUK), syntetycznie opisujący obecne tendencje konsumpcji indywidualnej, w październiku obniżył się o 0,5 pkt proc. wobec poprzedniego miesiąca i ukształtował na poziomie -32,1 – podał we wtorek GUS w komunikacie.

„W październiku 2012 r. zaobserwowano spowolnienie spadkowego trendu nastrojów konsumenckich. Nadal jednak utrzymują się one na bardzo niskim poziomie" – napisano.

„Na zmniejszenie wartości bieżącego wskaźnika najsilniej wpłynęły oceny zmian sytuacji finansowej gospodarstwa domowego w ostatnich 12 miesiącach (spadek o 2,5 pkt proc.) oraz dokonywania obecnie ważnych zakupów (spadek o 2,3 pkt proc.). Oceny zmiany w ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju w ostatnich 12 miesiącach oraz zmian w sytuacji finansowej gospodarstwa domowego w najbliższych 12 miesiącach pozostały na podobnym poziomie jak przed miesiącem. Poprawiła się natomiast opinia na temat zmian ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju w najbliższych 12 miesiącach (wzrost o 2,8 pkt proc.)" – dodano.

Wskaźnik BWUK jest niższy niż przed rokiem o 11,3 pkt proc.

Wyprzedzający wskaźnik ufności konsumenckiej (WWUK), syntetycznie opisujący oczekiwane w najbliższych miesiącach tendencje konsumpcji indywidualnej, utrzymał się na poziomie z poprzedniego miesiąca (-40,6).

„Niezmieniony poziom wskaźnika wyprzedzającego w stosunku do poprzedniego miesiąca jest wypadkową poprawy ocen dotyczących oczekiwanych w najbliższych 12 miesiącach zmian w ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju (wzrost o 2,8 pkt proc.) oraz pogorszenia perspektyw na oszczędzanie pieniędzy (spadek o 3,1 pkt proc.), przy podobnych jak w poprzednim miesiącu ocenach zmian sytuacji finansowej gospodarstwa domowego oraz zmian poziomu bezrobocia" – napisano.

Wskaźnik WWUK jest o 13,8 pkt proc niższy niż przed rokiem.

Polacy piją mniej wódki. Ale wydają na nią coraz więcej donosił Dziennik Gazeta Prawna 17 października 2012 r.

„Po pierwszym półroczu producenci wódki zacierali ręce. Sprzedaż trunku wzrosła o ponad 2 proc. w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku. Wszystko wskazywało na to, że Polacy wrócili do starych przyzwyczajeń i znów wybierają trunki wysokoprocentowe. Ale wakacje przyniosły radykalne odwrócenie trendu i ostatecznie po siedmiu miesiącach roku jest spadek sprzedaży wódki o 0,2 proc. – do 233 mln litrów.

W sierpniu niechęć Polaków do tradycyjnego trunku się pogłębiła. To dowód na to, że ożywienie w pierwszej połowie było zasługą 700 tys. zagranicznych kibiców, którzy przyjechali na Euro 2012.

Pomimo spadającego spożycia producenci nie narzekają, bo rośnie wartość sprzedaży – o 1,2 proc. do 9,8 mld zł. To efekt powolnego odpływu klientów z najniższego segmentu wódek do szarej strefy lub do segmentu średniego, w którym w tej chwili producenci oferują największy wybór alkoholi wysokiej jakości.

O większym wyrafinowaniu konsumentów świadczy też rosnące zainteresowanie whisky.

(oprac. **jmj**)

HANDEL 2012

Jak sieci Ministerstwo „wspierają"?

Okazuje się, że ekspansja zagranicznych sieci handlowych na nasz kraj, to w zasadzie akcja charytatywna. Tak przynajmniej wynika z wielu oficjalnych wypowiedzi przedstawicieli tych firm, którzy niemal płaczą na brak zysków. Ba, ale mimo trudności wspierają, i to ponoć mocno, Ministerstwo Finansów w utrzymaniu niższej inflacji w kraju.

29.09.br na portalu Wyborcza biz., redaktorzy Piotr Miączyński i Leszek Kostrzewski przeprowadzili rozmowę z Renatą Juszkiewicz, prezesem Polskiej Organizacji Handlu i Dystrybucji, zrzeszającej zachodnie sieci sklepów w Polsce.

Prezes Juszkiewicz oświadczyła, że rentowność sieci handlowych spada. Rynek jest trudny. Konkurencja ogromna. Kryzys, który dotknął Europę, odbił się na świadomości konsumentów. Kupują mniej. Wybierają produkty z niższej półki i marki własne, które są tańsze i konkurują dobrą jakością.

Rentowność zależy od rodzaju sklepu i wynosi średnio 1,9 proc. Najniższą mają hipermarkety – 0,6 – 0,7 proc, najwyższą dyskonty – 2,5 proc. Niektóre z nich osiągają 3 proc., ale to rzadkość. Są też sieci, które dokładają do interesu (pani prezes nie chciała ich wymienić). Te ostatnie rozważają różne koncepcje – optymalizują koszty, zmniejszają powierzchnie największych sklepów, modyfikują asortyment, inwestują w mniejsze formaty…

Zarzut, że sieci nie płacą podatków i transferują zyski za granicę, prezes Juszkiewicz uznała za nieuzasadniony i niesprawiedliwy.

- *Nie uciekamy od ich płacenia* – twierdziła. – *Pamiętajmy też, że efekt „zielonej wyspy" sprzyja inwestycjom, więc i w ten sposób swój zarobek zagraniczne sieci zostawiają w Polsce*.

Za rok 2011 siedem firm POHiD – Biedronka,Tesco, Auchan, Selgros, Metro (Real, Media Markt, Saturn, Makro), Lidl, i Kaufland zapłaciło łącznie ponad 4 mld zł podatków, z tego 1,3 mld zł VAT, 600 mln zł CIT. Reszta to PIT, akcyza i ZUS oraz podatek od nieruchomości.

Na uwagę dziennikarzy, że był taki okres, kiedy sieci miały zwolnienia podatkowe, Renata Juszkiewicz odpowiedziała, że z tego co jej wiadomo, tak było na początku lat 90. Przez krótki okres można było z tego skorzystać, ale nie skorzystały z tej możliwości sieci wielkopowierzchniowe zrzeszone w POHiD.

Prezes podkreśliła, że firmy POHiD-u, od wejścia na polski rynek zainwestowały 35 mld dolarów. To prawie 30 proc. wszystkich inwestycji zagranicznych w kraju po 1990 r.

Zasygnalizowała, że jeżeli specjalne podatki zostaną wprowadzone, decyzja ta będzie poddana analizie, czy jest zgodna z prawem UE i nie dyskryminuje części uczestników rynku. Rentowność branży jest znacznie niższa niż w wielu innych. Wprowadzenie specjalnych podatków odczułby przede wszystkim klient, bowiem sieci, żeby utrzymać niskie ceny w handlu, pracują na niskich marżach i tną koszty tam gdzie się da. Każde dodatkowe zobowiązanie przekłada się na cenę produktu.

Na Węgrzech, gdzie wprowadzono taki podatek, wyniósł on 1 proc. i dotknął tylko zagraniczne koncerny, mimo że największą siecią na tamtym rynku jest węgierska firma. Prezes Juszkiewicz przestrzegała przed łatwym porównywaniem Polski i Węgier. Aż 60 proc. naszego PKB pochodzi z popytu wewnętrznego. Na Węgrzech 70 proc. PKB jest z eksportu.

Za nieprawdziwą uznała R. Juszkiewicz tezę, że sieci nie tworzą nowych miejsc pracy tylko odbierają istniejące. Oświadczyła, że w 2011 roku członkowie POHiD-u zatrudnili w handlu 23 tys. osób, a w czasie całej działalności w Polsce dali pracę 150 tys. osób. Co prawda ostatnio miały miejsce zwolnienia w różnych firmach, ale dotyczyły 3 tys. osób, więc bilans nadal jest dodatni. Sieci wchodzą do miasteczek, gdzie są często jedynym pracodawcą, który tworzy miejsca pracy i zatrudnia osoby, które mają największe problemy z jej znalezieniem. 30 proc. pracowników tych firm to kobiety w wieku 50 lat i powyżej. Ponad 60. proc. załogi stanowią kobiety.

Na argument redaktorów, że właściciel małego sklepu powie: „ co z tego, że pojawi się dyskont i zatrudni kilka osób, skoro zaraz padnie on i jeszcze kilku jego drobnych kolegów, którzy utrzymują z prowadzenia sklepu siebie i rodziny" prezes Juszkiewicz odpowiedziała, że polski handel jest wciąż bardzo rozdrobniony, zdominowany przez małe sklepy, które mają ponad połowę rynku i chociaż statystyki podają tendencję spadkową, cały czas powstają nowe małe sklepy. Mamy w Polsce 352 tys. sklepów, z tego 420 to hipermarkety i ok. 3 tys. to dyskonty. A 315 tys. sklepów ma poniżej 100 m.kw. W Czechach, Niemczech, we Francji dominują wielkopowierzchniowe placówki i mają 80-proc. udział w rynku. Na początku lat 90., kiedy zagraniczne sieci handlowe wchodziły do Polski analitycy i eksperci przewidywali, że polski handel zdominują hipermarkety. Ale mają one obecnie tylko 12 proc. udział w rynku.

„*Jednak wspomniane 3 tys. sklepów dyskontowych robi 30 mld zł obrotu rocznie*" – podkreślali dziennikarze. Na co prezes przyznała, że owszem, są teraz bardzo dobre czasy dla sieci dyskontowych. Ale małe sklepy mogą w łatwy sposób podnieść swoją konkurencyjność, przystępując do systemu franczyzowego, które organizują hurtownie czy sieci Cash & Carry jak Makro. W tym momencie taki sklep automatycznie zyskuje przewagę. Prezes porównała statystyki za ostatni czas, z których wynika, że wzrost sprzedaży hipermarketu wynosi ok. 2 proc., podczas gdy wzrost sprzedaży sklepów pomiędzy 100 – 400 m.kw. wynosi 9,2 proc.

Średnia pensja w sieci „na poziomie kasjera" na pełnym etacie, to mniej więcej 2 tys. zł brutto plus premia.

Zatrudnianie mnóstwa osób w niepełnym czasie pracy prezes Juszkiewicz uzasadniała specyfiką tej branży. Niepełny wymiar czasu pracy, szczególnie dla kobiet, jest – jej zdaniem - korzystny.

Zarzut złego traktowania i wyzyskiwania dostawców, Renata Juszkiewicz uznała za niesprawiedliwy i niesłuszny. Jest wiele firm, które mają mocną pozycję na rynku, m.in. dzięki współpracy z sieciami, jak Mlekovita, Konspol, ZPC Otmuchów. Są też przykłady firm, które zaczęły od szczęk na bazarze, a dziś są potentatami właśnie dzięki temu, że współpracują z sieciami i dodatkowo eksportują swoje produkty do sklepów sieci za granicą.

Konkluzja prezes Juszkiewicz, na zakończenie rozmowy, była następująca: „*Można wiele mówić o sieciach handlowych, ale dzięki nam klientowi zostaje więcej pieniędzy w kieszeni. Koszt zakupowy jest u nas o 20 proc. tańszy niż na rynku ogółem. W miejscowościach, gdzie nie ma sieci handlowych, jest drożej co najmniej o kilkanaście procent. Trzymamy ceny, co mocno pomaga Ministerstwu Finansów w utrzymaniu niższej inflacji w kraju*".

No cóż, od dawna wiadomo, że punkt widzenia… Chociażby ten o korzyściach na rynku pracy z otwierania placówek handlowych przez sieci. Oto Dziennik Gazeta Prawna z 22-10-2012 r. pisał, że listę zajęć bez przyszłości otwiera dziś sprzedawca. W tym zawodzie najwięcej Polaków nie znajduje zatrudnienia. Jak wynika z danych MPiPS, na koniec czerwca było ich zarejestrowanych 158 tys., podczas gdy rok wcześniej tylko 149 tys.

Eksperci tłumaczą to falą upadłości małych osiedlowych sklepów. Nie wytrzymują konkurencji z sieciami dyskontów, które rozmnażają się w ekspresowym tempie. Jedno miejsce pracy w dyskoncie, to utrata kilku w handlu tradycyjnym – napisał Dziennik.

(oprac. **jmj**)

● Prawo na co dzień ● Prawo na co dzień ●

Minimalne wynagrodzenie w 2013 r.

Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2012br. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia ogłoszonego w Dz. U. z dnia 17 września 2012 r., pod poz. 1026. minimalne wynagrodzenie w **2013** roku będzie wynosić **1600 zł** i będzie wyższe o 100 zł od wynagrodzenia obowiązującego w tym roku.

Na podwyższeniu płacy minimalnej zyskają pracownicy, którzy zarabiają ustawowe minimum, jak również pracownicy, którym wypłacane są składniki jako pochodne wynagrodzenia np. procentowa, albo jako wielokrotność minimalnego wynagrodzenia. Taką pochodną jest np. dodatek za pracę w nocy wypłacany pracownikom pracującym w nocy. Pracującym w nocy jest pracownik, którego rozkład czasu pracy obejmuje w każdej dobie co najmniej 3 godziny pracy lub którego co najmniej 1/4 czasu pracy w okresie rozliczeniowym przypada na porę nocną. Pora nocna obejmuje 8 godzin między 21.00 a 7.00. Zgodnie z art. 151^8 k.p. pracującym w nocy pracownikom przysługuje dodatek do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w porze nocnej w wysokości 20% stawki godzinowej wynikającej z minimalnego wynagrodzenia.

Za czas przestoju w pracy przysługuje pracownikowi wynagrodzenie wynikające z jego osobistego zaszeregowania, określonego stawką godzinową lub miesięczną, jednakże nie niższe od wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Ponadto przy potrącaniu:

1) sum egzekwowanych na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne – wolna od potrąceń jest kwota minimalnego wynagrodzenia, po odliczeniu składek na ubezpieczenia społeczne oraz zaliczki na podatek dochodowy,

2) zaliczek pieniężnych udzielonych pracownikowi – wolna od potrąceń jest kwota w wysokości 75% minimalnego wynagrodzenia,

3/l kar pieniężnych z tytułu odpowiedzialności porządkowej – wolna od potrąceń jest kwota w wysokości 90% minimalnego wynagrodzenia (art. 87^1 k.p.).

Od minimalnego wynagrodzenia zależy też maksymalna wysokość odprawy dla pracownika z tytułu rozwiązania stosunku pracy w ramach tzw. zwolnień grupowych i wynosi maksymalnie 15-krotność minimalnego wynagrodzenia obowiązującego w dniu rozwiązania stosunku pracy.

Zgodnie z art.45.1. ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa tzw.ustawy zasiłkowej (Dz.U.z 2005r.nr 31,poz.267 z późn.zm.) podstawa wymiaru zasiłku chorobowego z tytułu pracy w pełnym wymiarze czasu pracy nie może być niższa od kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę, po odliczeniu kwoty odpowiadającej 13,71% tego wynagrodzenia, tj.1600 zł– 219,36zł /13.71% z przeznaczeniem na składki ubezpieczeniowe) = 1380,64zł. W przypadku pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy kwota ta ulega zmniejszeniu proporcjonalnie do wymiaru czasu pracy.

Ponadto płaca minimalna stanowi wskaźnik bazowy przy ustalaniu grzywny kwotowej za wykroczenia skarbowe i stawki dziennej kary grzywny przy przestępstwach.

Przy obliczaniu wysokości minimalnego wynagrodzenia nie uwzględnia się: nagrody jubileuszowej, odprawy pieniężnej w związku z przejściem na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy oraz dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych.

Opracowała
MONIKA BOBKE

Warszawo, ty moja Warszawo

Warszawa czarno-biała

29 listopada mija nie tylko kolejna rocznica wybuchu w Warszawie Powstania Listopadowego, ale i pewnej manifestacji społeczeństwa Warszawy, temu Powstaniu poświęconej.

Był rok 1860. Do tej pory rocznice Powstania były zazwyczaj obchodzone przez warszawiaków w zaciszu domowym. Tym razem jednak stało się inaczej.

Zaczęło się od spotkania studentów w kościele Karmelitów na Lesznie, gdzie zamówione było nabożeństwo żałobne za dusze poległych powstańców. Młodzież cierpliwie czekała na rozpoczęcie nabożeństwa, ale zamiast księdza pojawił się zakrystian, który oznajmił, że celebrant nie przyjdzie i nabożeństwo się nie odbędzie, gdyż zakazała tego policja.

Ktoś zaintonował „Boże coś Polskę". Wszyscy powstali i z setek młodzieńczych gardeł popłynęła pieśń. Słowa „ od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie", zostały zamienione na „od niewoli wybaw nas Panie".

Wieczorem młodzież powróciła przed kościół Karmelitów. Stała przed nim figura Matki Boskiej, na której głowie zapalano po zapadnięciu zmroku, wieniec z lampek oliwnych. Zebrani przed figurą znowu zaśpiewali „Boże coś Polskę", a następnie chorał Ujejskiego „Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej do Ciebie, Panie, bije ten głos"…

Do młodzieży dołączało coraz więcej mieszkańców Warszawy. Studenci wręczali im portreciki Kościuszki i Kilińskiego.

Gdy tłum po jakimś czasie zaczął się rozchodzić, studenci i młodzież szkolna ruszyli do centrum miasta, tym razem śpiewając „Jeszcze Polska nie zginęła".

Nie wszystkim się to podobało. Bardziej trwożliwi warszawiacy zatrzaskiwali okiennice, zamykano cukiernie i kawiarnie. A rozśpiewana młodzież szła naprzód.

Policja zniknęła z ulic.

Następnego dnia warszawiacy znaleźli w swoich skrzynkach pocztowych albo zatknięte w drzwi mieszkań odezwy do powszechnej żałoby narodowej. Kobietom nakazywano, by ubierały się odtąd tylko w czarne stroje; tego samego koloru miały być też krynoliny, mantylki, itp.

Czerń nakazano także mężczyznom, a ponadto zakazano, by nosili powszechnie używane cylindry. Ich nakryciem głowy miała być od tej pory ceratowa czapka rzemieślnicza, ze skórzanym paskiem nad daszkiem, albo sukienna z gatunku tych, które nazywano purycówkami lub maciejówkami.

Sklepy miały zmienić kolorowe, złocone szyldy, na czarno-białe. Na wystawach miały znajdować się jedynie przedmioty czarne lub białe.

Ogłoszono też bojkot wszelkich balów, a nawet zakazano gry orkiestrom w kawiarniach; tym zakazem zostali objęci nawet kataryniarze.

Jak nigdy dotąd, Warszawa dostosowała się do nakazu żałoby. Już w grudniu 1860 roku radykalnie zmieniła swój wygląd. Dominowali ubrani na czarno mieszkańcy, szyldy sklepów były czarno-białe, a na wystawach leżały czarno-białe przedmioty.

Firma J.A. Krauze na Bonifraterskiej wystawiła baterie czarnych i białych lakierów oraz butle czarnego atramentu. Firma Ludwik Spiess i Syn na Senatorskiej umieściła na wystawie duże czarne pudła z pastą do podłóg. W sklepie muzycznym Juliusza Hermana na Miodowej widać było tylko czarne fortepiany. W składzie żyrardowskich płócien na rogu Senatorskiej i Bielańskiej eksponowano chusteczki do nosa czarno obramowane, a także czarne i białe bele płótna. Nawet w składzie win Franciszka Rozmanitha w domu Hotelu Polskiego na Długiej, na wystawie stały trunki w czarno opakowanych butelkach. W cukierniach rzucały się w oczy pudła białych cukierków pomieszanych z ciemnymi czekoladkami.

Nawet małe dziewczynki ubierały na czarno swoje lalki.

Krążyła wieść, ze kilka kobiet, które nie dostosowały się do żałoby i chodziły w jasnych krynolinach, zostało oblanych żrącym kwasem lub pocięto ich ubrania nożyczkami.

W Sylwestra roku 1860 na 1861 nie odbył się w Warszawie ani jeden bal.

JASJAN

CIEKAWOSTKI DLA WSZYSTKICH

50 lat temu

Pięćdziesiąt lat temu ukazał się pierwszy numer „Społemowca Warszawskiego”, wtedy jeszcze pod pierwotnym tytułem „Czytaj!”. A co, poza tym faktem, wydarzyło się interesującego w Polsce i na świecie w roku 1962?... Przypomnijmy sobie niektóre z tych zdarzeń. A działo się, oj działo!...

W Polsce

8 stycznia – Instytut Literacki w Paryżu rozpoczął edycję „Zeszytów Historycznych”.

22 lutego – uruchomiono rurociąg Przyjaźń, łączący ZSRR, Polskę i NRD.

9 marca – miała miejsce premiera nominowanego do Oscara filmu *Nóż w wodzie* w reżyserii Romana Polańskiego, z muzyką Krzysztofa Komedy.

24 marca – w gdańskim klubie „Żak” odbył się pierwszy występ grupy Niebiesko-Czarni.

1 kwietnia – audycja *Mój magnetofon* Mateusza Święcickiego zainaugurowała regularną emisję Programu III Polskiego Radia.

6 czerwca – w Warszawie otwarto Supersam, pierwszy w Polsce wielkopowierzchniowy sklep samoobsługowy.

19 sierpnia – napad na bank w Wołowie – rabusie skradli banknoty o wartości ponad 12 mln zł (średnia pensja wówczas wynosiła ok. 2000 zł).

2 października – Telewizja Polska wyemitowała pierwszą dobranockę, *Jacek i Agatka*.

9 października – podczas Wielkiej Parady Wojsk Układu Warszawskiego w Szczecinie doszło do tragicznego wypadku, polski czołg rozjechał gąsienicami siedmioro dzieci i poranił 21 osób; tego samego dnia w katastrofie kolejowej pod Piotrkowem Trybunalskim 34 osoby zginęły, a 67 zostało rannych w wyniku zderzenia dwóch pociągów pośpiesznych.

12 listopada – odbyła premiera filmu „O dwóch takich, co ukradli księżyc”. W głównych rolach, niesfornych chłopców Jacka i Placka wystąpili bracia Lech i Jarosław Kaczyńscy.

15 listopada – w Warszawie oddano do użytku odbudowaną po wojnie zachodnią Halę Mirowską.

1 grudnia – Kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Warszawie, w związku z budową trasy W-Z i poszerzaniem ulicy Leszno (w tym czasie Al. gen. K. Świerczewskiego), w nocy z 30 listopada na 1 grudnia został przesunięty o 21 metrów do tyłu.

19 grudnia – 33 osoby zginęły gdy wracający z Brukseli samolot rejsowy PLL LOT Vickers Viscount rozbił się podczas podchodzenia do lądowania na Okęciu.

29 grudnia – ukazał się pierwszy tom „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej”, wydawanej przez PWN i obliczonej na 13 tomów.

Na świecie

3 stycznia – papież Jan XXIII ekskomunikował Fidela Castro.

10 stycznia – około 4 tys. osób zginęło po zejściu lawiny śnieżnej z andyjskiego szczytu Huascarán w Peru.

11 stycznia – w bazie radzieckiej Floty Północnej w mieście Polarnyj doszło do wywołanej pożarem eksplozji 11 torped na okręcie podwodnym dalekiego zasięgu z napędem diesel-elektrycznym *B-37*, która uszkodziła też znajdujący się obok okręt podwodny *S-350*. W katastrofie śmierć poniosło 59 członków załogi *B-37*, 19 członków załogi *S-350* i 44 inne osoby.

26 stycznia – NASA wystrzeliła sondę księżycową *Ranger 3*.

31 stycznia – w „The Star Club” w Hamburgu odbył się ostatni koncert zespołu The Beatles, zarejestrowany na dwuśladowym magnetofonie, wydany potem na płycie „The Beatles Live! At The Star Club In Hamburg, Germany”.

2 lutego – w ZSRR dokonano podziemnej próby atomowej.

8 lutego – paryska policja zamordowała 9 związkowców uczestniczących w demonstracji przeciwko OAS.

10 lutego –zestrzelony nad ZSRR w maju 1960 roku pilot amerykańskiego samolotu szpiegowskiego U-2 Gary Powers został wymieniony w Berlinie na radzieckiego szpiega, Williama Fishera.

26 kwietnia – sonda Ranger 4 (NASA) rozbiła się o powierzchnię Księżyca.

19 maja – podczas imprezy z okazji zbliżających się 45-tych urodzin prezydenta Johna F. Kennedy’ego, odbywającej się w Madison Square Garden w Nowym Jorku, Marilyn Monroe wykonała dedykowany mu utwór *Happy Birthday to You*.

31 maja – w Izraelu powieszono Adolfa Eichmanna, zbrodniarza hitlerowskiego.

11 czerwca – doszło do najsłynniejszej próby ucieczki trzech więźniów z Alcatraz.

2 lipca – Sam Walton założył pierwszy sklep, który dał początek sieci supermarketów Wal-Mart.

12 lipca – w londyńskim Marquee Club odbył się pierwszy publiczny występ grupy The Rolling Stones.

14 lipca – ukończono drążenie tunelu pod Mont Blanc.

22 sierpnia – na przedmieściach Paryża doszło do nieudanego zamachu OAS na prezydenta Charles’a de Gaulle’a.

5 października – odbyła się premiera filmu z Jamesem Bondem – *Doktor No*; ukazał się pierwszy singiel grupy The Beatles – *Love Me Do*.

11 października – rozpoczął obrady zwołany przez papieża Jana XXIII II Sobór Watykański.

15 października – początek kryzysu kubańskiego.

14 grudnia – na pokładzie liniowca *SS France* dotarł do Nowego Jorku wypożyczony z paryskiego Luwru i ubezpieczony na 100 mln dolarów obraz Leonarda da Vinci *Mona Lisa*.

JASJAN

AKWARIUM

Kirysek brodaty *(Scleromystax barbatus*

Inaczej zwany czaprakowym *(Sclromystax barbatus)* należy do rodziny niewielkich ryb sumokształtnych żyjących w słodkich wodach.Po raz pierwszy został opisany pod nazwą *Callichthys barbatus*. Ich obecna nazwa wywodzi się z charakterystycznego ułożenia łusek na ich ciele odpowiadającemu budową kirys.

Można go znaleźć w słodkich rzekach Brazylii. Zakres jego występowania jest stosunkowo rozległy. Zamieszkuje wodne akweny począwszy od Rio de Janeiro aż po Santa Catarina. Rybka ta charakteryzuje się opływowym kształtem. W naturze osiągają do 12 cm długości. Samce są wydatniej ubarwione od samic zwłaszcza w okresie godowym i posiadają na bokach przedniej części głowy charakterystyczne brodawki.

Jak każdy przedstawiciel tej rodziny prowadzi denny tryb życia przeczesując dno zbiorników w poszukiwaniu pokarmu. Najlepiej dokarmiać je żywym pokarmem w postaci larw ochotek, doniczkowców, ale przyjmują pokarm w każdej postaci (tabletki, płatki), który opada na dno.

Najlepiej hodować go w grupie kilku osobników w przestronnym akwarium o szerokim dnie z dobrze napowietrzaną wodą. Często podmienianą. Stanowi to sygnał do tarła. Ze względu na miejsce występowania woda powinna mieć odczyn kwaśny zaś temperatura wody powinna wahać się w granicach 20–24 st C.

Planując hodowlę tego gatunku w akwarium nie powinno zabraknąć ułożonych na dnie zbiornika kryjówek z kamieni czy też korzeni lub łupin orzecha kokosowego. Obsada roślin jest praktycznie dowolna. Najlepiej zostawić w części centralnej zbiornika wolne miejsce w celu możliwości śledzenia zachowania tych pięknych rybek.

M.W.

Aforyzmy

- ✓ Niektórzy dopiero wtedy walą prosto z mostu, gdy już są za rzeką.
- ✓ Niekiedy walka o lepsze jutro kończy się jeszcze gorszym pojutrzem.
- ✓ Łatwo zbierać kokosy, gdy ktoś inny trzęsie palmą.
- ✓ Cierpliwość przekracza szczyty, ale upór – łamie skały.
- ✓ Ból fizyczny zapominamy natychmiast, ból psychiczny – zapamiętujemy od razu.
- ✓ Człowiek, który nie wierzy w siebie, gotów uwierzyć we wszystko.

Władysław Grzeszczak

SPOTKANIA Z MEDYCYNĄ

Zaparcia

Zaparcie jest to zaburzenie polegające na zbyt małej częstotliwości wypróżnień (raz na dwa tygodnie lub mniej), lub oddawaniu z wysiłkiem twardych stolców, często z towarzyszącym uczuciem niepełnego wypróżnienia. Problem ten był uważany kiedyś za dolegliwość ludzi starszych. Obecnie zmagają się z nim coraz młodsi ludzie, co wiąże się ze zmianą stylu życia i nieprawidłowego odżywiania.

Przyczyny zaparć mogą być rozmaite. Najczęściej jednak mają charakter czynnościowy związany z nieprawidłowym stylem życia co przekłada się na zwolnienie pasażu jelitowego. Do innych przyczyn należą: choroby jelita grubego takie jak (rak, uchyłkowatość, nieswoiste choroby zapalne, stosowanie leków np.: sartany, B-blokery, leki przeciwbólowe, preparaty żelaza, choroby miednicy małej, choroby OUN, cukrzyca, niedoczynność tarczycy, niedoczynność przysadki, porfirie, hipokaliemia, choroby tkanki łącznej.

W diagnostyce zaparć niepoślednią rolę odgrywa badanie podmiotowe, w trakcie którego lekarz może zorientować się o przyczynie dolegliwości .W dalszym etapie wykonuje się badania specjalistyczne do których należą: badanie radiologiczne jelita grubego (wlew doodbytniczy), badanie kału na krew utajoną, kolonoskopia, badania laboratoryjne (OB, CRP, morfologia), badania obrazowe (USG jamy brzusznej, CT jamy brzusznej czy MR). Ponadto bardziej specjalistyczne badania pogłębiające diagnostykę, takie jak manometria odbytu i odbytnicy, defekografia, badania histopatologiczne wykrytych zmian organicznych.

Leczenie zależy od przyczyny dolegliwości. Jeśli mamy do czynienia z zaburzeniami czynnościowymi stosujemy leczenie zachowawcze, polegające na zmianie przyzwyczajeń żywieniowych .W stosowanej diecie zwiększamy ilość błonnika do 20–30g/dz w kilku porcjach dziennie, zwiększamy ilość wypijanych płynów do >3l/dz. Staramy się zmienić styl życia poprzez aktywację fizyczną oraz stosowanie ćwiczeń, próby oddawania stolca o stałej porannej porze, treningi defekacji oraz odstawienie leków pro zaparciowych.

W razie nieskuteczności takiego postępowania sięgamy po leki poprawiające motorykę (Duspatalin ,Tribux, Debretin) oraz leki wpływające bezpośrednio na wypróżnienie takie jak: leki osmotyczne (Fortrans, Laktuloza, czopki glicerynowe), leki pobudzające (Xenna, Bisakodyl), leki zmiękczające masy kałowe (Laxol,Doculax, płynna parafina). Przy występowaniu objawów alarmowych, takich jak gorączka, spadek masy ciała, krew w stolcu, niedokrwistość, nieprawidłowości w badaniach podmiotowych i obrazowych (guz), silnych uporczywych bólów brzucha, konieczna staje się wizyta u lekarza w celu ustalenia dalszego postępowania.

ESKULAP

HOROSKOP

Baran 21.III –20.IV

Kontynuuj wcześniej rozpoczęte zajęcia. Pamiętaj o przerwach w pracach wymagających wysiłku. Dobry czas na pozbycie się problemów. Powodzenia.

Byk 21.IV–21.V

Możesz bez obawy podjąć ważne decyzje. W finansach potrzebny umiar i rozwaga. Potrzebujesz odpoczynku. Twoje działania winny ulec modyfikacji w zakresie ważności.

Bliźnięta 22.V–21.VI

Dobra aura gwiazd pomoże w realizacji zamierzeń. Pamiętaj, że nie samą pracą człowiek żyje i nawet najmocniejszy organizm potrzebuje wytchnienia.

Rak 22.VI–22.VII

Będąc osobą bardzo ambitną możesz podjąć bez ryzyka ważne decyzje. Co prawda listopad nie jest najlepszym miesiącem na odpoczynek, ale warto o nim pomyśleć.

Lew 23.VII–22.VIII

Nie przyspieszaj niczego co może skomplikować ci życie w przyszłości. Działaj z rozwagą, nie lekceważ rad mądrych przyjaciół. Sprawy osobiste mogą poczekać.

Panna 23.VIII–22.IX

Koniec miesiąca najlepszy na realizację wszelkich planów. Nie przyspieszaj decyzji związanych ze sprawami rodzinnymi. Pomyśl, jak skutecznie ominąć niedogodności.

Waga 23.IX–23.X

Teraz zyskasz wiele czasu i energii. Nie czekaj na złe samopoczucie, zwolnij, odpocznij. Walcz o harmonię w swoim domu rodzinnym. Zachowaj równowagę między wysiłkiem a odpoczynkiem.

Skorpion 24.X –22.XI

Teraz zyskasz wiele czasu i energii. Nie czekaj na złe samopoczucie, zwolnij, odpocznij. Walcz o harmonię w swoim domu rodzinnym. Zachowaj równowagę między wysiłkiem a odpoczynkiem.

Strzelec 23.XI–23.XII

Premiowana jest bierność w każdej dziedzinie życia. To pomoże ci uniknąć błędnych decyzji. Nie trać energii na zbędne dyskusje. Problemy rozwiązuj na bieżąco.

Koziorożec 24.XII–20.I

Po urodzinach wyznacz sobie cele na najbliższy okres. Ważną sprawą będzie zdrowie. W sprawach ważnych zaufaj swojemu instynktowi. Nie stroń od przyjaciół.

Wodnik 21.I–20.II

Zadbaj o swoją kondycję psychiczną. Znajdź chwilę na odpoczynek. Pomyśl o sobie i swoim zdrowiu. Przyjazna aura gwiazd pomoże rozwiązać wiele spraw.

Ryby 21.II–20.III

Intuicja pomoże ci w podejmowaniu trafnych decyzji i rozwiązań. Jeśli kochasz świat i ludzi, nie możesz nie osiągnąć sukcesów do których dążysz.

● KRZYŻÓWKA nr 11 z hasłem ●

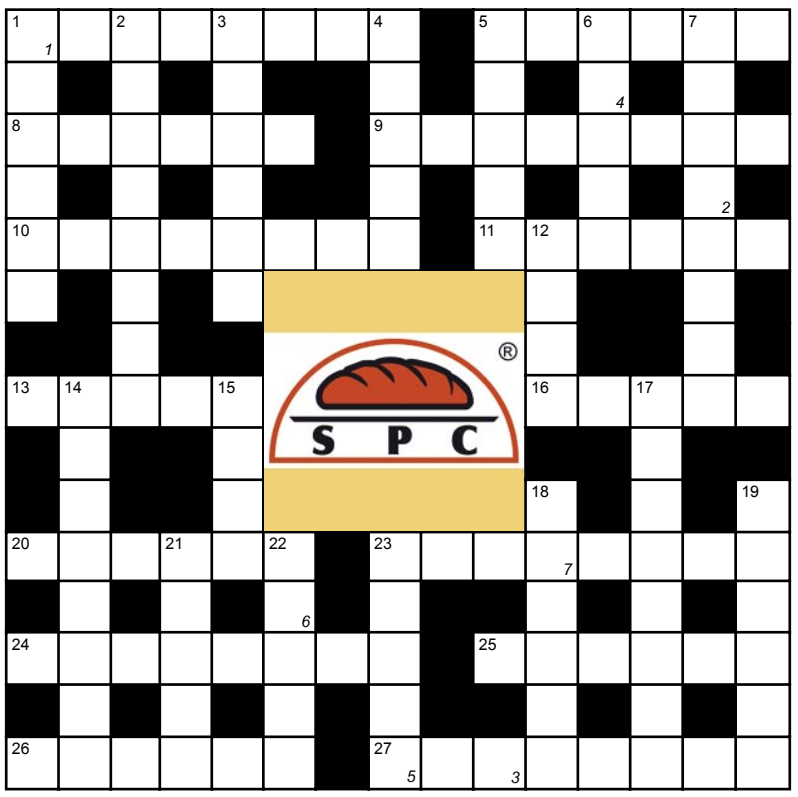

Wszystkie litery ponumerowane w prawym dolnym rogu, napisane w kolejności od **1–7** utworzą hasło.

Poziomo: 1) koralik, 5)…Puchatka, 8) jest nim szarlotka, 9) rodzaj kwasu, 10) określony ustawą czas urzędowania, 11) za barem, 13) daw. określenie podzamcza, 16) przydomek władcy indyjskiego, 20) Joanna – współzałożycielka kabaretu Piwnica pod Baranami, 23) tropikalna wyspa u wybrzeży Afryki Wsch., 24) mit. grecka bogini miłości i piękności, 25) małe obory, 26) …majestatu, 27) wielkość decydująca o zdolności rozdzielczej w układzie optycznym.

Pionowo: 1) przesyłka, 2) węgierski taniec, 3) instrument dęty, 4) inaczej kutia, 5) produkt piekarniczy, 6) przydomek władcy indyjskiego, 7) serwuje kawę, 12) Ala dla znajomych, 14) wróg Anglików, 15) nazwa glonu, 17) tkanina podobna do gabardyny z końcówką „u” zamiast „y”, 18) rośl. przyprawowa, aromatyczna, 19) droga w kosmosie, 21) spisek, 22) blizna po cięciu szpadą, 23) pieczenie w przełyku.

Karty pocztowe z dopiskiem **Krzyżówka nr 11** prosimy przesłać na adres redakcji do dnia **30 listopada 2012** r.

Prawidłowe odpowiedzi drogą losowania będą premiowane nagrodą – niespodzianką ufundowaną przez **Spółdzielnię Piekarsko-Ciastkarską**

Rozwiązanie krzyżówki nr 9

Poziomo: 1) Nowogard, 5) dynamo, 8) megera, 9) redaktor, 10) wrzesień, 11) Mozela, 13) skaut, 16) pasza, 20) fantom, 23) sandwicz, 24) Coventry, 25) ksylen, 26) syrena, 27) kumaryna.

Pionowo: 1) namowa, 2) wągrzyca, 3) girlsa, 4) dereń, 5) dodam, 6) nakaz, 7) miotlarz, 12) okop, 14) kabanosy, 15) tato, 17) sypialny, 18) Odessa, 19) szynka, 21) trele, 22) ”Matka”, 23) szynk.

HASŁO: **POLECANA MARKA – POLONUS**

Nagrodę ufundowaną przez firmę Bruno Tassi otrzymuje **Maciej Zieliński**.

Społemowiec Warszawski

MIESIĘCZNIK WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELCZOŚCI SPOŻYWCÓW. Adres redakcji: 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53, tel. 827-92-41 wew. 227, fax 828-80-31. Redaktor naczelny -DARIUSZ GIERYCZ, zastępca red. naczelnego JANUSZ JASTRZĘBSKI. Stali współpracownicy: Monika Bobke, Cezary Bunikiewicz, Irena Chojnowska, Marek Goliszewski, Elżbieta Jędrych, Jolanta Jędrzejewska, Jerzy Wojciewski, Jarosław Żukowicz.

PRENUMERATA ROCZNA dostępna tylko za pośrednictwem redakcji. Cena 54 zł (plus VAT). Adres e-mail: spolemowiec@spolem.waw.pl

WYDAWCA: „Społem” Warszawska Spółdzielnia Spożywców Śródmieście 00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 53.

DRUK: Drukarnia Nr 1, 02-521 Warszawa, ul. Rakowiecka 37. Zam. 54/2012.

ISSN 1231-2967